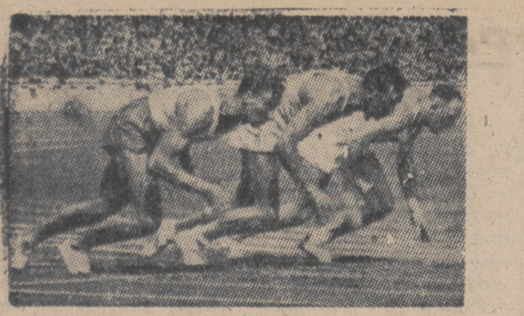
Cena 3 zł.



START

ILUSTROWANY TYGODNIK SPORTOWY • ORGAN WOJEW. KOMITETU SPORTOWEGO

Rok I | Kraków, dnia 25 września 1945 | Nr. 13

Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Najbliższa sobota i niedziela tj. 29 i 30 września to wielkie święto naszych lekkoatletek i lekkoatletów. W dniach tych stają oni na bieżni Stadionu Ł. K. S. w Łodzi do walk o tytuły mistrzowskie Polski. Ruchliwość działaczy oraz zapał naszych sportowców sprawiły, iż mimo tylu lat bezczynności, oraz dość późnej pory roku mistrzostwa te dochodzą do skutku. Jest to wyrazem wielkiej siły i prężności jaka tkwi w narodzie polskim. Z przyjemnością byliśmy świadkami jak z miejsca ruszyły u nas wszystkie gałęzie sportowe, jak organizatorzy, mimo zajęć zawodowych, z radością poświęcali i poświęcają swój czas dla umożliwienia młodzieży tak bardzo koniecznego dla niej rozwoju tężyzny fizycznej. Bez żadnych prawie dotychczas pomocy finansowych, lecz dzięki ofiarności tłumnie gromadzącego się na widowniach społeczeństwa stworzono odpowiednie warunki, w których młodzież nasza może korzystać z powietrza, słońca i wody, tych podstawowych czynników wzmacniających siłę i zdrowie. Odbyły się już mistrzostwa Polski w wioślarstwie w Bydgoszczy, mistrzostwa kolarskie w Warszawie, tenisowe w Krakowie, obecnie nadchodzą lekkoatletyczne. Walczą od pierwszego momentu wyrzucenia niemieckiego okupanta z naszego kraju piłkarze, i tylko zbyt wielka ich ilość powoduje trudności w wyłonieniu formalnych finalistów. Do nadchodzącego zaś sezonu zimowego przygotowują się hokeiści, narciarze, bokserzy i przedstawiciele gier sportowych, którzy z pewnością doprowadzą do sfinalizowania walk o pierwszeństwo.

Tradycje sportu polskiego sprawiły, że krótki okres czasu — 20 lat przed wojną — wystarczył zupełnie do stworzenia bardzo mocnych podstaw rozwoju sportu — naczelnego dziś zagadnienia o charakterze nie tylko społecznym ale i państwowym.

Mistrzostwa lekkoatletyczne owiane były u nas zawsze nimbem najwyższej powagi. Ta „królowa sportów" obejmująca u nas coraz większe masy wyłaniała postacie, które przynosiły Polsce najwyższe uznanie na terenie międzynarodowym i stawały się znakomitym czynnikiem propagandowym. Postacie z których obecnie możemy być dumni, gdyż zachowaniem swym w najcięższych chwilach naszego życia narodowego, w walce z najeźdźcą germańskim wykazali najwyższy hart ducha i ciała (Kuźnicki, Cejzik i inni). I cenili wyżej honor narodowy, niż swe życie, które złożyli w walce o najwyższą wartość narodową **wolność.** Dla sportowców tych pełnowartościowych sportowców-obywateli, sport był szkołą życiową, kształcącą ideały o jakie my dziś walczymy. Na bieżnię w Łodzi wyjdą młodzi, pojawią się i starzy, znani z wielu walk mistrzowskich przed wojną. Którzy, jeszcze nie wiadomo, gdyż słyszy się o nich wiele, ale nie ma nic pewnego czy wystąpią, czy zdecydują się na pojedynek z młodą generacją. Wszyscy oni jednak powinni pamiętać o tych, których zabrała bezlitośnie największa pożoga w dziejach, stwarzając w sporcie polskim lukę, którą obecnie startujący będą musieli wypełnić. Wierzymy, że pracą nad sobą w okresie najbliższych lat, zapatrzeni w najlepsze nasze wzory sportowe, osiągną potrzebne szczyty swej sprawności, by godnie, jak ich poprzednicy reprezentować nasz sport wśród wszystkich wolnych narodów.

A. Targosz

Pierwsze zawody kolarskie na torze

Najlepsi kolarze polscy z mistrzem Polski Wiśniewskim na starcie

Kolarski tor Cracovii — pamiętający tyle pięknych imprez — znów ożył. Dzięki niestrudzonej energii, jaką wykazali w ostatnim czasie działacze Krak. Okr. Związku Kolarskiego z prezesem **A. Jaworskim** na czele, doprowadzono mocno uszkodzony tor betonowy do stanu używalności i otwarto go zawodami na dużą skalę. Jest to jedyny na razie tor kolarski w Polsce. Ogłoszony na afiszach przyjazd najlepszych kolarzy warszawskich z szosowym mistrzem Polski na rok 1945 Wiśniewskim na czele, ściągnął na boisko Cracovii liczną publiczność, która gorącymi oklaskami nagradzała piękną ich jazdę. Zobaczyliśmy starych znajomych z Warszawy: **Napierałę, Michalaka, Kapiaka, Starzyńskiego, Popończyka ,Klausa,** kolarzy, którzy wykazują nadal dobrą kondycję i technikę i nie wydaje się, by mieli już wkrótce ustąpić miejsca młodym. Może stracili nieco na szybkości, ale jest to zupełnie zrozumiałe. Tyle lat przerwy i dzisiejsze trudności treningowe nie stwarzają warunków sprzyjających do szybkiego powrotu do formy przedwojennej. A i wiek robi swoje. Obok nich zjawili się Bański z Wrocławia i Brzozowski z Warszawy.

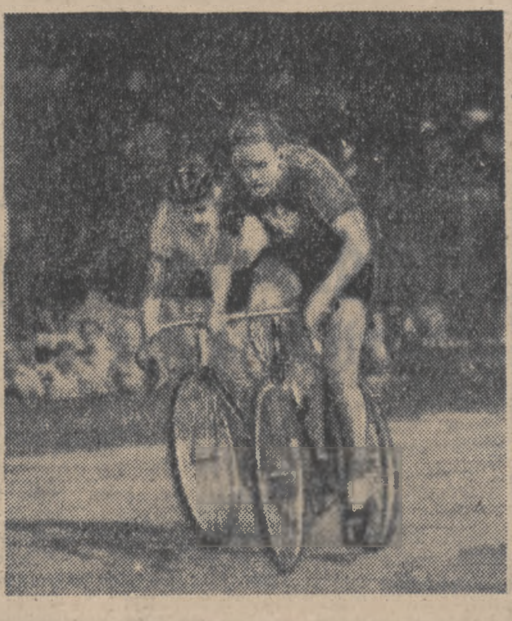
Koalicji tej Kraków przeciwstawił 13 swych najlepszych kolarzy, spadkobierców pięknych tradycyj Łazarskiego, Wrońskiego, Barzyckiego



Zawodnicy poza krakowacy. Od prawej: Wiśniewski z orłem białym na piersiach, Klaus, Napierała, Michalak, Starzyński, Kapiak, Brzozowski, Popończyk i Bański.

i innych. Na razie krakowianie jako całość ustępują wyraźnie zawodnikom warszawskim. Indywidualnie najlepiej zaprezentował się **Dąbrowiecki** z RKS Legia, który doszedł do finału biegu lotności i wykazał piękną jazdę w biegu parami z Wiśniewskim jako partnerem. Drugi najlepszy kolarz krakowski, **Motyka** z K. T. K. wypadł słabiej, niż na ostatnich wyścigach szosowych. Brak mu szybkości, chociaż wytrzymałość ma b. dobrą. Dobrze zaprezentował się **Giza** z RKS Legia, szczególniej w biegu lotności, gdzie nawiązał walkę z Michalakiem, oraz w biegu australijskim, w którym pokonał swych kolegów krakowskich Słoninę i Motykę.

Mistrz Polski **Wiśniewski** był klasą dla siebie.



Wiśniewski i Dąbrowski na mecie biegu finałowego. — Różnica jak widać minimalna.

Każdy jego start w którejkolwiek konkurencji witany był z wielkim zadowoleniem. I każdy przynosił mu zwycięstwo. Jazdę jego szybką, brawurową, płynną i taktycznie jak najlepszą oglądało się z przyjemnością. Jego ambicja i ofiarność, gdy po upadku, na szczęście niezbyt poważnym, w biegu amerykańskim parami, kontynuował nadal jazdę, zjednały mu szczerą ogólną sympatię. W Dąbrowieckim spotkał on, jeśli idzie o szybkość, godnego przeciwnika. W finale biegu lotności wydawało się, że Krakowianin będzie pierwszy. Na to wskazywał i czas 13,3 sek., najlepszy, uzyskany przez Dąbrowieckiego w półfinale, podczas gdy Wiśniewski legitymował się tylko 14 sek. Taktycznie rozegrał go jednak Wiśniewski po mistrzowsku. Wygrał w nienadzwyczajnym czasie 14 sek. i po zaciętej walce o pół koła, ale wygrał.

Zawody poprzedziło piękne przemówienie **prezesa K. O. Z. K. Jaworskiego,** który szczerze wzruszony powitał na tych pierwszych w odrodzonej Polsce zawodach torowych obecnych na trybunie przedstawicieli: Zarządu miejskiego wiceprez. Wł. Dziwlika, Woj. Kom. Sportowego red. M. Stattera, licznie zebranych sympatyków sportu kolarskiego oraz startujących. Podkreślił on, jak ważną rolę odegrał tor ten w przeszłości, umożliwiając trening wielu naszym dawnym najlepszym kolarzom, którzy odnieśli szereg zwycięstw za granicą. Obecnie, po tylu latach niewoli, staje Związek kolarski odważnie do czynu i nie poprzestanie na naprawie tego toru, ale myśli już o wybudowaniu toru krytego, na dużą miarę, który pozwoli na urządzanie wielkich zawodów i treningu niezależnie od pogody i pory roku.

Zakończył swe przemówienie zaznaczeniem, iż Kraków może być dumny, iż pierwszy rozpoczął dzieło o nieprzeciętnej wartości, które przyczyni się do wychowania całego zastępu nowych kolarzy i motocyklistów.

Wyniki zawodów:

Wyścig lotności 2 okrążenia toru:

I przedbieg: 1) Wiśniewski (BOS Warszawa) 14 sek., 2) Starzyński (BOS), 3) Bański (Wrocław).

II przedbieg: 1) Popończyk (Syrena W-wa) 14 sek., 2) Klaus (M. K. S. W-wa), 3) Motyka (K. T. K. Kraków).

III przedbieg: 1) Dąbrowiecki (RKS. Legia Kraków) 13,4 sek., 2) Napierała (BOS), 3) Kapiak (Elektr. W-wa).

IV przedbieg: 1) Michalak (BOS) 15 sek., 2) Giza (RKS Legia), 3) Brzozowski (Elektryczność W-wa).

I półfinał: 1) Wiśniewski 14,2 sek., 2) Popończyk.

II półfinał: 1) Dąbrowiecki 13,3 sek., 2) Michalak.

Finał: 1) Wiśniewski 14 sek., 2) Dąbrowiecki o pół koła. W walce o trzecie miejsce wygrał Popończyk 14,4, 4) Michalak 14,5.

Bieg australijski, 15 okrążeń toru z 6-cioma finiszami: 1) Kapiak 11,5, 2) Starzyński 11,6, 3) Giza, 4) Słonina (K. T. K. Kraków), 5) Motyka.

Bieg drużynowy Warszawa—Kraków, 10 okrążeń toru: 1) Warszawa (Starzyński, Napierała, Popończyk, Michalak)



Przyjacielski uścisk dłoni Wiśniewskiego z Dąbrowieckim po biegu finałowym.

6:32,2, 2) Kraków (Śmiechowski, Motyka, Giza, Słonina). Zawodnicy warszawscy w biegu tym wykazali doskonałe zrozumienie jazdy zespołowej, czego nie można powiedzieć o drużynie krakowskiej.

Bieg amerykański 30 okrążeń parami z dwoma finiszami: 1. para Wiśniewski, Dąbrowiecki 19,7 min., 2) Napierała, Michalak; 3) Kapiak, Klaus; 4) Starzyński, Popończyk; 5) Motyka, Śmiechowski.

Organizacja zawodów b. dobra. Należałoby tylko zwrócić uwagę, by na boisku nie przebywało tylu niepotrzebnie kręcących się sympatyków kolarstwa. **st.**

J. Hebda i J. Jędrzejowska

mistrzami Polski w tenisie

Ta sama para zdobyła mistrzostwo Polski w grze mieszanej bijąc Szeraucówną i Skoneckiego 6:1 6:2. Hebda i Skonecki wygrywają mistrzostwo doublu.

6 dniowy turniej tenisowy o narodowe mistrzostwo Polski w tenisie zakończono w poniedziałek dnia 17 bm. walkami finałowymi. Ponadto rozegrano spotkanie, w którym **Jadwiga Jędrzejowska obroniła tytuł mistrzyni Polski w singlu pan, zwyciężając finalistkę turnieju siostrę swoją, Zofię 6:2, 6:0** i udowodniła tym samym, że jest różnica klasy między nią a pozostałymi zawodniczkami. Jej **mocny drajw,** wyrzucał każdą przeciwniczkę sportu, jej **backand** jest niezawodny, a jeżeli **serwis** wyjdzie, jest w istocie piorunujący. Nie wychodzi jednak zawsze i ta **nieregularność stanowi największą wadę naszej mistrzyni:** sądzimy jednak, że systematyczny trening usunie te braki i pierwsza rakieta Polski zabłyśnie wkrótce na wszystkich kortach nie tylko Europy lecz i świata.

Spotkanie finałowe: Hebda—Skonecki trwało dokładnie 51 minut. Tym, którzy w skrytości ducha liczyli na niespodziankę w postaci zwycięstwa Skoneckiego zaledwie **pierwszy gem mógł przynieść jakieś nadzieje;** Skonecki wygrał go mimo serwisu Hebdy. Był to jednak **jeden jedyny gem w pierwszym secie,** wygrany przez Skoneckiego — pozostałe 6 wygrał Hebda, w tym jeden na „sucho". Skonecki grał przy tym w finałowym spotkaniu tak, jak właściwie powinien grać Hebda, i to był największy jego błąd: zamiast atakować, pozwolił sobie narzucić grę regularną z głębi kortu, której Hebda odkrył jego braki, atakując jego słaby backand i brak opanowania nerwowego przy dłuższej wymianie piłek. Ilekroć zaś Skonecki próbował podejść wówczas do siatki, czujny Hebda klasycznymi minięciami zdobywał punkty dla siebie. I tak jak **Jędrzejowska,** tak i **Hebda udowodnił, że jest między nim, a pozostałymi partnerami różnica klasy, którą zniwelować będzie można tylko przez pilny i systematyczny trening pod okiem doświadczonego trenera.** W drugim secie, zdobył Skonecki na Hebdzie 2 gemy (drugi szósty z rzędu) — a w trzecim 4. **Stosunek gemów 18:7 jest więc istotnym wykładnikiem sił — i ma swoją głęboką wymowę.**

Nie ujawniła się nigdzie natomiast różnica blisko 20 lat jaka dzieliła obydwu przeciwników. **Hebda grał z młodzieńczą werwą, a ślady walki** — oczywiście ciężkiej, denerwującej **widać było raczej na jego przeciwniku. Spotkanie finałowe stało na wcale dobrym poziomie, co znów dowodzi, że trening, jaki przeszli nasi tenisiści, dał już swe owoce** i z radością witamy zapowiedź dalszych spotkań tenisistów naszych z przeciwnikami zagranicznymi jak Czesi i...... uchylmy rąbka tajemnicy, prawdopodobnie Węgrzy. I w związku z tym nasuwa się nam pierwsza uwaga: oto międzynarodowy kontrakt z Czechami zawdzięcza tenis Polski raczej **inicjatywie prywatnej anizeli oficjalnych czynników.**

Zanim Związek Tenisowy nawiązał kontakt z tenisem zagranicznym już **K. S. „Krakus"** miał sfinalizowane umowy o przyjazd i rewanżowe spotkanie w Czechach tenisistów Morawskiej Ostrawy. Godzi się to podkreślić tym bardziej, że **pierwsza impreza, zorganizowana przez Z.L.T. wypadła — bądźmy szczerzy: b. blado.** Przypominała ona łudząco taki np. turniej wakacyjny o mistrzostwo — powiedzmy — Rabki. Pewnie, że nie jest winą organizatorów, iż w finałowych rozgrywkach **moment walki nie zaistniał niemal ani razu;** nie było to wcale wynikiem jakiejś znakomitej formy zwycięzców lecz... dużo słabszej ich przeciwników. Nie mieli także organizatorzy wpływu na to, że **rewia „narybku tenisowego" nie powiodła się zupełnie** — natomiast dużym błędem ich był fakt, że **na kortach Cracovii nie widzieliśmy w roli widzów młodzieży szkolnej,** której tyle się widzi wokół boisk piłkarskich. Skromnym naszym zdaniem afisze o XIX. Narodowych Mistrzostwach Polski w tenisie winne były znajdować się w każdym budynku szkolnym, na wyższych uczelniach, w lokalach organizacyj TUR, ZWM itd. z równoczesną zapowiedzią, że wstęp dla grupowych wycieczek pod kierownictwem instruktorów czy nauczycieli zredukowano do minimum, gdyż **chodzi tu o propagandę sportu wśród młodzieży.** Zawody trwały przez tydzień blisko i nieraz aż przykro było patrzyć na pustkę

Garbarnia czy Groble?

Patrz konkurs strona 4-ta

wokół kortów; równie **z przykrym zdziwieniem patrzyliśmy na pustkę w loży honorowej.** Czyżby wystawiono ją tylko z myślą o gościach z Morawskiej Ostrawy i dla niektórych panów z kierownictwa?

Wreszcie „słowo" o rozdaniu nagród. Rzecz zrozumiała, że spragniona tego widoku przez sześć lat publiczność chciała, możliwie z najbliższej odległości uczestniczyć w tej uroczystości i przeszkadzała przez to innym; nadto wręczających nagrody było aż tylu, że zwycięzcy turnieju zginęli w tłumie. Wybaczcie więc — nagrodzeni — że z tego względu nie wymienię waszych ostatnich „trofeów", gdyż zdążyłem zaledwie zobaczyć puhar, ofiarowany przez zwycięzcę I. turnieju o Narodowe mistrzostwo Polski, Szwedego, w rękach Hebdy, **za który mistrz Polski osobiście podziękował ofiarodawcy.** **(hs)**

Wiadomości z zagranicy

9 spotkań — 55 bramek

Czechosłowacka Państwowa Liga Piłki Nożnej ruszyła w dniu 16. IX. na całym froncie do boju, przy czym 18 drużyn z obu grup rozegrało w tym dniu zawody, strzelając ogółem 55 bramek i gromadząc na wszystkich zawodach około 70.000 widzów. Jedynie Cechie Karlin nie pojechała do SK Batowany, wobec czego SK Batowany złożyły protest. Drużyny słowackie wykazały dobrą formę, a specjalnie SK Bratislava, która będzie twardym przeciwnikiem dla SK Slavii i Sparty.

Sparta — Polaban (Nymburg) 4:2 (2:2)

Bramki strzelili dla Sparty: Ludl, Zmatlik, Vejroda, Rige; dla Polabanu: obie Pajkrt, przy czym jedna z karnego.

Rakownik — S. K. Bratislava 2:5 (0:3)

Finalista pucharu „Oswobodzenia" gościł u siebie jedną z najlepszych drużyn słowackich S. K. Bratislavę, przegrywając z nią 2:5. S. K. Bratislava pokazała doskonałą grę techniczną, szybkość, przy czym wyróżnił się lewoskrzydłowy Korostolew strzelec 4 bramek; piątą bramkę strzelił prawoskrzydłowy Putera. Dla gospodarzy po pauzie obie bramki strzelił Ibl.

Židenice — Jednota, Kosice 8:1 (1:1)

Židenice gościły u siebie Jednotę z Koszyc, która uległa gospodarzom 8:1.

Prostejov — Viktoria (Pilzno) 3:2 (1:0)

Przegraną ma Viktoria do zawdzięczenia swojemu bramkarzowi, który przepuścił trzy strzały, łatwe do obrony.

Zilina — Sląska Ostrava 3:1 (1:1)

Nasi znajomi z Ostrawy, przegrali spotkania z SK. Zilina, która była lepszą drużyną pod każdym względem. W Sl. Ostravie najlepszy bramkarz Schäfer, który uratował drużynę od większej przegranej. Bramki strzelili Zachar, Szabo i Skach dla Ziliny, dla Sl. Ostrawy Dostal. Widzów 5000.

Považska Bystrica — Slavia (Praga) 1:5 (0:3)

W spotkaniu tym wykazała Slavia grę piękną, przy czym bramkarz Finek, Riha, Hampeje, Hanke i Vycpalek zbierali brawa za swą grę. Bramki strzelili Vycpalek 3, Bradać i Holman po 1, dla gospodarzy Kostelnik.

Dalsze wyniki to: **T. S, S. Trnava Pardubice 1:1 (1:0). Viktoria Žižkov — Kladno 8:1. Bata Zlin — Bohemiaus, Praga 5:4 (3:3).**

Trójmecz lekkoatletyczny Czechy — Morawy — Słowacja 120:120:59 punktów

W Witkowicach odbyły się zawody lekkoatletyczne między Czechami — Morawami a Słowaczyzną, przy czym zimno i przeciwny silny wiatr wpłynął na słabe wyniki. Końcowy wynik: Czechy 120 punktów, Morawy 120 punktów, Słowacja 59 punktów. Największą sensacją była przegrana mistrzą Maleho w skoku w zwyż do Słowaka Touby oraz przegrana Eliasza w rzucie młotem.

100 m: Horic (C) 11,5 sek., 2) Dawid (M), 3) Tazky (S). **200 m:** Horic (C) 23 sek., 2) Banu (M), **400 m:** Smetana (C) 50,9 sek., 2) Horecky (M). **800 m:** 1) Cerona (C) 1,57,7 sek., 2) Sale (M). **1.500 m:** 1) Zatopek (M) 4:05.5 min., 2) Dolensky (C) 4,06:4. **5.000 m:** 1) Zatopek (M) 15:14:8 min., 2) Diringer (C) 15,47. **110 przez płotki:** 1) Mrażek (M) 15,9 sek., 2) Tosner (M). **Skok w dal:** Ribosek (M) 6,58 m, 2) Randko (S) 6,29 m. **Skok wzwyż:** 1) Tonka (S) 1.80 m., 2) Malv (C) 1,75 m. **Skok o tyczce:** 1) Moly (C) 3.50 m. 2) Drastich (M) 3,50 m, 3) Smejkal (M) 3,40 m. **Rzut młotem:** 1) Hrdlicka (M) 44,89 m. **4×100 m:** 1) Morowy 44 sek., 2) Czechy 44,3, 3) Słowacja 45,4 sek. **4×400 m:** 1) Czechy 3,33:9, 2) Morawy 3,35:1, 3) Słowacja 3:48 sek.

Blabol mistrzem Armii w tenisie

Międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Czechosłowackiej Armii zdobył **Blabol.**

Finał gry pojedynczej **Blabol—Konceda 6:8, 6:2, 5:7, 6:4.** Finał gry podwójnej: **Blabol, dr Slavik — Mc Coven, Ellis** (Ameryka) **5:7, 3.6, 6:3, 6:4. 7:5.** Po ciężkiej pięciosetowej walce Blabol i dr Slavik pokonali Amerykanów Mc Coven'a i Ellis'a zdobywając mistrzostwo Czeskiej Armii w grze podwójnej. **A. O.**

MOSKWA

Dynamo pokonane!

W meczu piłkarskim o mistrzostwo leader tabeli Dynamo przegrał z C. D. K. A. (Centralny Dom Krasnej Armii) w stosunku 2:1 (2:0).

LONDYN

Na wniosek australijskiego związku tenisowego postanowiono zorganizować w grudniu przyszłego roku w Australii rozgrywki tenisowe o puchar Davisa. Ostatnim zwycięzcą pucharu była, jak wiadomo Australia, która w roku 1939 pokonała reprezentację Ameryki na kortach w Forest Hille.

Ostatnie wyniki zawodów piłkarskich o mistrzostwo Ligi angielskiej przedstawiają się następująco:

Bury—Liverpool 2:1, Chesterfield—Manchester 1:1, Manchester City—Stoke City 0:2, Chelsea—Newport Country 2:0, Albion—Birmingham 0:0, Arsenal—Luton Town 2:1, Fulham—Leicester City 1:0.

Jeszcze w sprawie Bratka i Kończaka

Panowie z PZLT na tablicy przebiegu zawodów o tenisowe mistrzostwo polskie, wywiesili oświadczenie Bratka i Kończaka odnośnie ich nieprzybycia na zawody. Dla kogoś, kto nie miał możności czytania prasy, oświadczenie to nie mogło być w pełni zrozumiałe, gdyż napisane było: „na skutek nieuzasadnionych ataków tygodnika „Start" owi zawodnicy widzieli się zmuszeni zrezygnować z przyjazdu do Krakową, a sprawę skierować na właściwą drogę".

Jakież to były nieuzasadnione ataki? Oto mając niezbite dowody, że zawodnicy ci w roku 1940 — powiedzmy jak najdelikatniej — grali wspólnie z zawodnikami niemieckimi na kortach niemieckiego klubu we Wrocławiu przeciwko zawodnikom niemieckim w czasie, gdy ogół Polaków cierpiał najsroższe prześladowania za Polskę, i gdy wielu naszych rodaków dobrowolnie skazało się na tułaczkę, by swojej godności narodowej nie splamić poniżeniem się przez występowanie w zawodach sportowych, których organizatorami byli Niemcy. A przecież wiadomo, że w myśl hitlerowskiego prawa Niemcom nie wolno było utrzymywać żadnych stosunków towarzyskich z Polakami, że wytaczano sprawę i karano ostro tych Niemców, którzy hańbili honor i krew niemiecką, przez bliższe obcowanie z Polakami.

Prócz Bratka i Kończaka nie było Polaka-sportowca, występującego na ówczesnych zawodach tenisowych!

Fakt to jest bezsporny i nawet najzagorzalsi obrońcy tych zawodników tego nie potrafią zakwestionować. W prywatnych rozmowach niektórzy panowie z PZLT podzielali nawet nasze zdanie.

Żądaliśmy w imię czystości sportu i godności polskiej, by zawodnicy ci byli odsunięci od **czynnego** życia **sportowego,** tym bardziej, że pierwszym ich występem w Krakowie miał być występ o **narodowe mistrzostwo Polski** (!!) w tenisie, tego żądamy dzisiaj jeszcze bardziej i żądać będziemy zawsze. Nie domagaliśmy się usunięcia ich od życia zawodowego, nie apelowaliśmy do nikogo, by ich pracy codziennej pozbawiał. Nie nazywaliśmy ich — jak to usiłuje się nam imputować dzisiaj — „zdrajcami narodowymi", sprawę postawiliśmy surowo i zasadniczo: zawodnicy ci **nie powinni brać udziału w publicznych imprezach sportowych.**

Wina ich została stwierdzona nawet przez Komisję weryfikacyjną. Tydko nie umiano, czy nie chciano wyciągnąć należnych konsekwencyj. Mogła tego nie chcieć uczynić Komisja weryfikacyjna, mogła być innego zdania Śląska Rada Sportowa, a **wolno** było nam i opinii krakowskiej, stać na stanowisku, **że zawodnicy ci nie powinni brać udziału w życiu sportowym.**

Jeśli z tego powodu mamy stanąć z oskarżenia Bratka i Kończaka (?!) przed sądem — jak to zapowiada szumnie „Sport" śląski, — to z całym spokojem oczekujemy rozprawy. Jest rzeczą znaną, że procesy takie mają to do siebie, iż rolę zazwyczaj się zmieniają: oskarżony staje się oskarżycielem, a oskarżyciel oskarżonym.

Za dużo nieprawości w dzisiejszym sporcie, zanadto zabagnione są w nim stosunki, byśmy nie mieli zużytkować tych szkodliwych objawów w obronie czystości sportu demokratycznego w Polsce, — nawet przed Sądem karnym. **Redakcja**

Przedstawiciele Sportu Radzieckiego
wręczyli Polskiemu Zw. Piłki Nożnej srebrną wazę

W czwartek, dnia 20 bm. wieczorem odbyła się w lokalu P. Z. P. N-u w Krakowie podniosła uroczystość wręczenia srebrnej wazy, daru Towarzystwo Sportowego „Spartak" z Moskwy przedstawicielom Polskiego Zw. Piłki Nożnej przez delegację sportowców Związku Radzieckiego. Waza ta, a właściwie olbrzymi srebrny kosz, ma być symbolem nawiązania kontaktu sportowego między sportowcami Związku Radzieckiego i Polski, który przed 1939 r. ze względu na „chiński mur" sugestji politycznych nie miał miejsca. Czerwona Armia rozbiła ten mur i dziś jesteśmy w przededniu powitania na naszych boiskach sportowców bratniego narodu słowiańskiego, którzy mimo 6-letniej krwawej wojny nie zaniedbali pracy na polu wychowania fizycznego i sportu, a rezultaty tej pracy są wręcz imponujące. Mieliśmy możność dowiedzenia się o niej od naczelnego redaktora Przeglądu Sportowego **T. Nars-Maliszewskiego,** który będąc ostatnio w Moskwie na święcie wychowania fizycznego i sportu, był świadkiem wspaniałej rewii 23.000 sportowców i przyjrzał się zbliska nie tylko zawodom, każdej gałęzi sportu jakie tam odbywają się codziennie, lecz przeprowadził szereg rozmów z działaczami sportowymi. Wszyscy oni podkreślali chęć szczerej, prawdziwie braterskiej współpracy na tym polu, a wizyta Delegacji Sowieckiej jest najlepszym tego wyrazem.

Delegacja Sowiecka, która bawiła na zlocie O. M. T. U. R. w Katowicach i która była gościem P. Z. P. N-u. składała się z jasnowłosej, uroczej bohaterki Związku Radzieckiego **Nadli Trojan,** która przed 5-ciu laty jako 18-to letnia dziewczyna utworzyła na Białorusi oddziały partyzanckie i rozsławiła szeroko swoje i swych oddziałów męstwo bohaterską walką, której rezultatem było wysadzenie trzydziestu kilku pociągów z wojskiem niemieckim i amunicją. Za ten czyn odznaczono ją orderem Lenina; drugi przedstawiciel delegacji **Michajew Gołowlew** kapitan pierwszej rangi, bohater Związku Radzieckiego, ten zaszczytny order również nosi na piersiach.

W skład delegacji wchodzili jeszcze **Dymitr Posnikow,** przedstawiciel młodzieży sportowej, członek Wszechsłowiańskiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Sportu (FIS Kultury), oraz **Wasyl Owczakow,** przedstawiciel młodzieży studenckiej, podczas gdy kierownik Delegacji Michajew Kotow, nie był obecny w czasie uroczystości, gdyż w drodze do Krakowa uległ nieszczęśliwemu (na szczęście niegroźnemu) wypadkowi samochodowemu.

Imieniem P. Z. P. N-u powitał gości Prezes inż. Kuchar, kończąc krótkie, lecz głębokie treścią przemówienie słowami: „witając, prosimy czujcie się jak u siebie". Następnie przemówił D. Posnikow i wręczył inż. Kucharowi przywieziony z Moskwy dar, wyrażając nadzieję, że stosunki polsko-sowieckie, jakie rychło we wszystkich gałęziach zostaną nawiązane, trwać będą dzięki wspólnie na polach bitew, przeciw znienawidzonemu wrogowi przelanej krwi po wsze czasy.

Ze względu na to, że goście, będący równocześnie gośćmi **Związku Walki Młodych i O. M. TUR,** mieli program wieczoru czwartkowego wypełniony przedstawieniem w teatrze, dalsza część uroczystości odbyła się w piątek w Grand-Hotelu, na którą przybył jeszcze przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Sportowego **red. Statter** i delegaci TUR-u z **ob. Rzeszotem** na czele. W podniosłym i serdecznym nastroju wygłoszono szereg przemówień, z których głęboką treścią wyróżniły się: przemówienie **Posnikowa i Owczarowa, oraz inż. Kuchara i red. Stattera.**

Przegląd prasy

O opiekę nad zawodnikiem

Sprawę odpowiedniej opieki nad zawodnikiem porusza Al. Reksza w Nr. 75 *„Kuriera Codziennego"*:

„Czytelnik rubryk sportowych w dziennikach informowany jest zazwyczaj tylko o tym, co się dzieje na boisku. Rzadko natomiast dane mu jest słyszeć o tym, w jakich warunkach zawodnicy przygotowują się do występu, jakie perypetie przejść muszą, zanim znajdą się na stadionie, gdzie spotykają ich albo oklaski, albo gwizdy i zanim następnie osądzeni zostaną przez sprawozdawców".

A zawodnik nieraz w b. ciężkich warunkach uprawia sport. Brak odpowiedniego sprzętu, brak trenerów, nieodpowiednie odżywienie i możliwe warunki podróży przy spotkaniach międzymiastowych, nie przyczyniają się bynajmniej do podniesienia formy. Słusznie więc wnioskuje autor, że przy ocenie zawodnika należy sobie uświadomić,

...„że zawodnicy, startujący na boisku, to też ludzie, a nie automaty od robienia widowiska i zapełniania kas na stadionie. Stanowczo zasługują na to, aby dać im przyzwoite wyżywienie i zapewnić wygody w podróży i na miejscu. Słyszy się często o rozmaitych przewinieniach zawodników. Ale nie tylko oni popełniają błędy. O tym, jaki jest sport w danym kraju, decydują oprócz zawodników działacze i kierownicy związków i klubów. Sportowiec amerykański, angielski i radziecki nie jest traktowany jak automat, lecz jest otoczony najtroskliwszą opieką i jest wprost pielęgnowany. W sporcie polskim za dużo rozbrzmiewa gromiących mów, a za mało się widzi dobrej woli i ludzkich uczuć w stosunku do tych, którzy nie mówią, a uprawiają sport czynnie, napięciem woli i wysiłkiem swoich mięśni, propagując w społeczeństwie ideę kultury fizycznej". *J. P.*

O kontakt czesko-polski w grach sportowych

Redakcja naszego pisma otrzymała list z klubu sportowego S. K. „Staropramen", Smichów — Praga, w którym proszą nas o pośrednictwo w nawiązaniu kontaktu polsko-czeskiego w grach sportowych, tj. koszykówce i siatkówce. Autor listu **Józef Čahalka,** sekretarz do spraw zagranicznych, nadesłał nam równocześnie dwa artykuły pod tytułem „O czechosłowackich klubach koszykówki i siatkówki" **„Czechosłowacka koszykówka przed startem",** w których m. in. czytamy: **„jest żywotną koniecznością by Č. S. R.** (Republika Czechosłowacka) **wzięła udział w wielkiej konkurencji słowiańskich narodów, w których właśnie najwyżej stała p o l s k a koszykówka.** Tej polskiej klasie będziemy chcieli dorównać i dlatego chcielibyśmy nawiązać z nią kontakt. Musimy w całej słowiańskiej rodzinie sportowej przygotować się (nauczyć przedtem braci Jugosłowian gry w koszykówkę) oraz grać i walczyć z resztą Europy, zajmując **pierwsze miejsce** na tym polu".

Do najlepszych klubów koszykówki należą obecnie w Czechach: UNCAS (Praga) i SK „Bratislava" (Na Słowacji), Na Morawie znów, „Sokół I" (Brno), SK Židenice i „Sokół" Zaborrzedski.

Z innych silnych zespołów wymienić należy jeszcze: SK Philips, AC Sparta, SK Slavia, Viktoria Žižkov, AFK Kolin, SK Hradec-Kralove, SK Klatovy, SK Staropramen, SK Icin, Železnicari (Kolejowcy), Nymburg Arsenal (Brno), Sleźska Ostrava itd. Słowacy mają jeszcze obok SK Bratislavia b. dobry SBK Błyskawica (Blesk), SK Tatran, SK Železnicary (Bratislava), SK Žilina, SSM Trencin.

Zespoły koszykówki żeńskiej mają swych najlepszych przedstawicieli w AFK Kolin, SK Hradec-Kralove, BK — UNC AS (Praga), Arsenal (Brno), a na Słowacji: SK Bratislava i SK Nowe Miasto nad Wagiem.

Siatkówka, którą Czesi nazywają odbijanką, **stoi najwyżej w Pradze,** gdzie jest szereg klubów o wyrównanej klasie. Do nich należą: AS Sparta, Slavia, OK 14, Philipps, a na prowincji Radbuza, Pardubice, Radwanice, NTV Jihlava, AFK Kolin, SK Bata (Zlin) i Sokół (Ceskie Budejovice) oraz na Słowacji: WK Bratislava, SS 14, Tremen i Uragan (Trnava).

W siatkówce kobiecej prym dzierżą: SK Staropramen, Slavia, SKZMP (Praga) i Slezska Ostrava.

Rozgrywki ligowe w koszykówce rozpoczną się w dniu 28 bm.

Jak z powyższego widać, **ilość klubów** zarówno czeskich jak i słowackich w tej gałęzi sportu jest ogromna i dochodzi według relacji autora cyfry 500, a Związek czesko-słowacki ma zgłoszonych ponad 7.000 zawodników i zawodniczek. Kontakt więc z klubami czeskimi będzie napewno korzystny dla obu stron; wzywamy tedy kluby polskie, by zareagowały na apel i skierowały korespondencję w sprawie sprowadzenia drużyn czeskich lub wyjazdu do nich pod adresem: Klub Sportowy „Staropramen" Praga XII. na Stribance 1. **(H. S.)**

KS Cracovia zawiadamia, że sekcja kolarska została reaktywowaną. Bliższe wyjaśnienia i wpisy naszych członków i zgłoszenia dawnych przyjmuje sekretarz sekcji ob. Garzyński Z., ul. Sławkowska 6, I. p., Zakład Fotograficzny.

Kolarzy, którzy pragną trenować na torze przyjmuje **RKS Legia** codziennie od godz. 16—20 pl. Szczepański 9.

ADAM CZEKALSKI

Historia, która zdarzy się jutro

Panna Ifigenia, młoda utalentowana sportsmenka, wpadła wzburzona do mieszkania swego narzeczonego, pana Heliodora Anastazego Jojko, doktora obojga kaligrafij, człowieka zażywającego w swoim środowisku sławy niezmiernej.

— Heliodorze! — zawołała — musisz stanąć do zawodów, które odbędą się w najbliższą niedzielę.

Pan Heliodor podsunął okulary na czoło, podniósł wyblakłe od ustawicznego wpatrywania się w równe litery kaligraficznego pisma oczy i odpowiedział spokojnie:

— To jest wykluczone, najdroższa, albowiem, że...

— Skoro powiadam, że musisz stanąć do zawodów, to nie ma od tego wyroku żadnej apelacji.

— A cóż to znowu za zawody?

— Wyścigi o mistrzostwo Śląska, urządzane staraniem popularnego dziennika „Raz Kozie Śmierć".

— Ifigenio! — zawołał pełen oburzenia pan Heliodor Anastazy dwojga imion i dwojga kaligrafij doktór — azaliż ja jestem zdolny do biegania? Ifigenio, zastanów się!

— Jak to — nie jesteś zdolny? W wojsku przecież służyłeś?

— Owszem.

— I znowu mogą cię powołać.

— Gdyby nawet, więc cóż z tego?

— To, że może ci na wojnie wypaść niejednokrotnie biegać z meldunkiem, od którego może zależeć los całej bitwy, bal całej może wojny...

— Ależ ja jestem saper i z meldunkiem nie mogę nigdy i w żadnej okazji biegać, bo od tego jest łączność.

— Nic nie wiadomo, bo, jak to powiada przysłowie — na wojnie, jak na wojnie. A gdyby nawet nie, jak ty powiadasz, to jest także i inna przyczyna. Obiecałeś mi przed dwoma laty, że gdy tylko zdobędziesz odpowiednią sumę pieniędzy — to pobierzemy się.

— To prawda. Właśnie pracowałem nad nową metodą kaligrafii, gdy mi przerwałaś.

— Twoja kaligrafia nigdy ci tego nie da. Nawet za sto lat nie ziści się twoje marzenie o sławie i pieniądzach. A tymczasem zdarza się jedyna okazja: zwycięstwo na zawodach, które da ci od razu dwa tysiące złociszów.

— Ależ — moja droga... Ja biegać nie mogę... Nie potrafię...

— Słuchaj mnie uważnie i waż dobrze każde moje słowo, Heliodorze: żądam od ciebie, abyś stanął do zawodów, to raz. Żądam, abyś wygrał wyścig — to dwa. Jeżeli tego nie zrobisz — nie zobaczysz mnie nigdy więcej w życiu. To moje ostatnie słowo.

To powiedziawszy, trzasnęła drzwiami tak mocno, że wszystkie pięknym pismem pokryte papierki rozleciały się po izbie. I już jej nie było.

Doktór obojga kaligrafij stał długo na środku izby z otwartymi ustami, zapatrzony w drzwi, za którymi zniknęło piękne zjawisko i — nic nie mówił, o niczym nie myślał.

Lecz dopiero na dwa dni przed zawodami zjawiło się nazwisko Heliodora Anastazego Jojko, doktora obojga kaligrafii na parkanach i słupach reklamowych — jako jednego z biegaczy w wyścigu „Raz Kozie Śmierć".

I przyszedł dzień sądu ostatecznego dla biednego narzeczonego, który nie miał pieniędzy, i przez to łatwo mógł stracić jedyną kobietę, jaką miłował. Takie już czasy. Sam nieboszczyk Apollo, choć był zgoła piękny chłopak, niсby bez pieniędzy u dzisiejszych kobiet nie wskórał.

Zawodnicy stanęli na starcie. Było ich kilkudziesięciu. Każdy z nich chłop Herkulesowej postawy, o piersiach jak miechy i bicepsach atletów.

Przy tych olbrzymach pan Heliodor wyglądał jak przykre nieporozumienie życiowe, które powinno natychmiast ukryć się w mysią dziurę, aby nie gorszyć oczu ludzkich swoim wyglądem.

Tłumy widzów z politowaniem przyglądały się mizerocie ludzkiej, a niektórzy dowcipkowali nawet na temat nieszczęsnego narzeczonego panny Ifigenii.

— „Hej, panie olbrzymie! — wołano do niego — nie przewróć gmachu województwa na drodze".

— Ten będzie napewno pierwszy... od końca... — dowcipkowano.

Pan Heliodor milczał chociaż drwiny te raniły jego dumę.

Pani Ifigenia zaś, zobaczywszy obnażoną z szat powłokę ziemską narzeczonego, zniknęła zawstydzona.

— Gotowe! — rozległ się głos startera.

Kilkanaście postaci ludzkich przechyliło się, czekając strzału. Jakoż padł on niebawem i w jednej chwili gromada ludzi, jak kamienie wyrzucone z procy, runęła przed siebie w oszalałym pędzie.

Zanim pan Heliodor spostrzegł się, już towarzysze jego odsadzili się odeń na kilkanaście metrów.

Zagrała w naszym sportowcu krew, ambicja i żądza zwycięstwa porwała go za włosy i wyrzuciła do przodu. Runął przed siebie z jakąś szaleńczą niesamowitą szybkością.

Trasa biegu wiodła dokoła gmachu wojewódzkiego, który należało okrążyć cztery razy. Wynosiło to około 1500 metrów.

Gdy pan Heliodor ruszył z miejsca, jego towarzysze zniknęli mu już przed oczami na pierwszym zakręcie. Pan doktor obojga kaligrafii zebrał się w sobie, sprężył wszystkie mięśnie i... ruszył naprzód po wieniec z bobkowych liści.

Obiegł gmach wojewódzki pierwszy raz, nie widząc wcale swoich konkurentów, obiegł drugi raz i przed sobą zobaczył plecy kilku maruderów. To dodało mu sił i mocy, a wola jego, jak napięty łuk, grała hymn przyszłego zwycięstwa.

Po trzecim okrążeniu stała się rzecz niebywała i nienotowana dotąd w kronikach sportowych. Pan Heliodor, Anastazy Jojko zmienił się w jedną moc i siłę, która naprawdę gotowa była rozsadzić gmach wojewódzki.

Przy trzecim okrążeniu stalowe mięśnie, niby mięśnie lwa gotującego się do skoku, sprężyły się, a nogi poczęły wybijać rytm w takim oszalałym tempie, że niebawem pan Jojko minął pierwszych konkurentów, zrównał się z czołowymi biegaczami, w połowie czwartego okrążenia wysforował się na czoło i teraz rozpętały się w nim wszystkie utajone i nieznane nawet jemu samemu moce.

Biegł dalej. Zrobił czwarte okrążenie o kilkanaście metrów przed innymi i teraz zapominał o wszystkim, cokolwiek istnieć może na pięknym bożym świecie.

Ogólne zdumienie ogarnęło tłumy ludzkie. Biegacze, ukończywszy bieg — zeszli ze wstydem z trasy, a pan Heliodor, jak rozpędzona maszyna — biegł dalej. Okrążył gmach wojewódzki po raz piąty i szósty i wciąż biegł dalej...

Ifigenia drżała z podniecenia. Stanąwszy przy bieżni próbowała powstrzymać niezmordowanego biegacza słowami prośby i błagania.

Nic to nie pomagało. Pan Heliodor biegł dalej i już po raz dziewiąty okrążał gmach wojewódzki.

Początkowe zdumienie ustąpiło teraz przestrachowi. Milicjanci zagrodzili drogę panu Heliodorowi, napróżno jednak. Heliodor ominął ich i pędził dalej..

Dopiero sprowadzona z Katowic straż ogniowa przy pomocy sikawek, siatek i wału ciał ludzkich zdołała zahamować rozpędzonego biegacza.

Gdy sprowadzono go na punkt sanitarny, w ramiona zwycięzcy padła panna Ifigenia, łkając z niezmiernego szczęścia. Równocześnie przecisnął się do bohatera prezes klubu „Raz Go Bykiem w Brzuch" przynosząc wieniec laurowy i czek na 2 tysiące złotych, aby je imieniem wydawnictwa wręczyć zwycięzcy; pan Heliodor nie zdążył nawet się uśmiechnąć, gdyż w tej chwili pękło mu serce i skonał na miejscu.

Panna Ifigenia zaś włożyła po śmierci narzeczonego żałobne szaty i nosi je do dziś.

Przed spotkaniem ze Szwajcarią

Poseł R. P. w Szwajcarii **red. mjr. Jerzy Putrament**, wielki entuzjasta sportu w rozmowie, jaką przeprowadził **z przew. W. K. S. red. M. Stattelem** przed wyjazdem do Szwajcarii, przyrzekł nawiązanie stosunków sportowych polsko-szwajcarskich. W projekcie jest **mecz piłkarski Krakowa** w jednym z miast Szwajcarii — **Zurych, Bazylea**, a następnie spotkanie **Polska—Szwajcaria**. Raz nawiązany kontakt obejmie z pewnością wszystkie gałęzie sportu.

Bracia Tłoczyńscy i Spychała wracają do Polski

Jak podaje „Kurier Sportowy" z Bydgoszczy do Katowic przybył mieszkaniec tego miasta b. jeniec obozu w Salzburgu, który podaje, że znani tenisiści Ignacy i Ksawery Tłoczyńscy oraz Spychała przebywają w Salzburgu i przygotowują się do przyjazdu do Polski. Tłoczyński i Spychała mają znajdować się w dobrej formie.

I Ogólnopolskie zawody kolejarzy

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) W sobotę i w niedzielę gościła Warszawa najlepszych sportowców Kolejowych Klubów Sportowych całej Polski. Startowało około 200 zawodników z 7 okręgów, wśród których pojawili się znajomi sprzed wojny Dunecki, Hoffman, Mikrut. Poza konkursem wzięli udział Gierutto, który powrócił ostatnio z niewoli oraz Staniszewski.

W ogólnej punktacji w zawodach tych zwyciężył Poznań 181 pkt., 2) Gdańsk 150 pkt., 3) Warszawa 125 pkt., 4) Łódź 26 pkt., 5) Kraków.

Zawody zaszczycił swą obecnością minister komunikacji inż. Olewiński.

Gry sportowe: koszykówka panów — finał Poznań—Kraków 24:20. Trzecie miejsce zajęła Łódź, 4) Warszawa, 5) Lublin. Siatkówka pań: finał Gdańsk—Poznań 2:1, 3) Lublin.

Z ciekawszych wyników lekkoatletycznych: konkurencje kobiece — **skok wzwyż i 60 m:** Wiśniewska 138 cm i 8,6 sek; konkurencje męskie — **100 m:** Dunecki (Gdańsk) 12,2 sek; **400 m** — Sarowski (Gd) 54,4 sek; 2) Dunecki 55,4 sek; **800 m** — Badura (Poznań) 2:07,8 min. (poza konkursem Staniszewski 2:01,7); **rzut kulą i dyskiem:** Grzelski (Poznań) 13,05 m i 35,76 m; 2) Hoffman (Pozn) 34,90 m; **skok w dal:** Sporatowski (Pozn) 6,13 m; **skok wzwyż:** Hoffman 173 cm (Gierutto poza konkursem 173 cm); **rzut oszczepem:** Mikrut (Gdańsk) 50,77 m.

*

Warszawa, 23. 9. (tel. wł.) We czwartek odbyły się w Warszawie na Stadionie W. P. eliminacyjne zawody lekkoatletyczne, jako ostatnia próba przed wyjazdem do Łodzi na mistrzostwa Polski. Na starcie mimo zgłoszenia się nie stanął Gierutto.

Wyniki tych zawodów są następujące:

Konkurencje męskie: **100 mtr:** 1) Łopuszyński 11,9, 2) Palkowski 12,6; **200 mtr:** 1) Łopuszyński 24,8, 2) Piluch 25,5, 3) Turzyniecki 26,4; **400 mtr:** 1) Łapiński 57, 2) Sad 58,4; **800 mtr:** 1) Staniszewski 2:02,2, 2) Łapiński 2:11,4, 3) Żukowski 2:16,2; **5000 mtr:** 1) Głuszcz 17:30,8, 2) Kobielański 19:12,2, 3) Omelański 19:27; **rzut kulą:** 1) Wilewski 12,60, 2) Mank 11,90; **rzut dyskiem:** 1) Mank 35,88 m, 2) Strzałkowski 33,57 m, 3) Wilewski 32,70m; **skok wdal:** 1) Wilewski 585 cm, 2) Łopuszyński 561 cm, 3) Palkowski 514 cm; **skok wzwyż:** 1) Smoleński 169 cm, 2) Łopuszyński 166 cm.

Konkurencje kobiece: **200 m:** 1) Domańska 31,7 sek., 2) Darlińska 32,4; **800 mtr:** 1) Szeliga 3:05,2, 2) Mondralówna 3:12,4, 3) Dziąg 3,28; **bieg 100 mtr:** 1) Domańska 14,9, 2) Derlińska 15,4, 3) Cieślak 15,7; **rzut kulą:** 1) Jasińska 10,15, 2) Kwaśniewska 9,75, 3) Cejzikowa 9,08; **rzut oszczepem:** 1) Kwaśniewska 39,10, 2) Balcerkówna 37,26, 3) Cejzikowa 30,10.

Po dwóch meczach rozegranych w ubiegłą niedzielę z cyklu finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Okręgu Warszawskiego **(Polonia—Legia 2:0 i Syrena—Grochów 4:0)** na czele tabeli znajduje się Syrena z 4 pkt. i stosunkiem bramek 7:0. Za nią kroczy Polonia, posiadająca również 4 pkt., ale gorszy stosunek bramek (5:1).

Mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska

Chorzów, 23. 9. (tel. wł.) Mistrzostwa lekkoatletyczne Śląska stały na ogół na niezbyt wysokim poziomie. Zainteresowanie zawodami słabe, gdyż większość publiczności udała się na mecz piłkarski Śląsk—Łódź. Wyniki ciekawsze: **60 m** — Serafinówna (Pogoń) 8,2 sek; **200 m** — Kałużówna 27 sek; **200 m panów:** Mirecki (Polonia) 23,3 sek; **400 m** — Danielak 54,6 sek; **skok o tyczce** — Mucha 3,35 m — a poza konkursem 3.50 m.

GORLICE

Tarnovia przegrywa

W dniu 20 bm. rozegrano tu zawody piłkarskie, które zakończyły się sensacją. Oto drużyna Tarnovii uległa tamtejszemu „Orłowi" 3:4 (2:2).

Śląsk—Łódź 5:0 w piłce nożnej

Katowice, 23. 9. (tel. wł.). Rozegrany tutaj mecz piłkarski **Śląsk — Łódź** zakończył się łatwym zwycięstwem gospodarzy nad osłabionym brakiem najlepszych zawodników zespołu Łodzi, gdzie grała równocześnie krakowska Wisła i stąd kluby nie dały swych zawodników do reprezentacji miasta. Drużyny wystąpiły więc w następujących składach: Śląsk: Brom, Siwy, Byczek, Gałkowski, Klotz, Ziaja-Kaźmierowicz, Wilczek, Matias, Bożek, Dronia. Łódź: Styczyński, Jach, Niewiadomski, Mayrr, Uptak, Urban, Grządzel, Grządziel (M. K. S.), Królewiecki, Koczewski, Włodarczyk. Bramki zdobyli Matias 3 oraz Dronia i Bożek. Sędziował b. dobrze ob. Raszke. Widzów 8 tysięcy.

Wisła remisuje i wygrywa w Łodzi

Łódź, 23. 9. (tel. wł.). Bawiąca tu na dwudniowych zawodach krakowska **Wisła** rozegrała w sobotę spotkanie przeciw ZZK uzyskując wynik remisowy 2:2 (1:1). Wisła, która była o klasę lepszą, nie wyzyskała szeregu sytuacji podbramkowych, natomiast pokazała grę na wys. poziomie technicznym i zachwyciła licznie zrzeszoną widownię. Bramki strzelili Wandas i Giergiel po jednej, dla kolejarzy obie Lewandowski.

W niedzielę zwyciężyła **Wisła wysoko Milicyjny KS 9:2**, przyczem mając wynik 7:1 do przerwy wystąpiła w rezerwowym składzie w drugiej części zawodów i umożliwiła tym samym milicjantom dojście do głosu. Bramki zdobyli Gracz 3, Kochut 2, Giergiel 3 i Trapp 1. Dla pokonanych Chochliński i Jankowski. Sędziował b. dobrze ob. Spierling.

Finaliści piłkarscy w Częstochowie

Częstochowa, 23. 9. (tel. wł.). Wyniki piłkarskie 19. 9.: **Legion—Częstochówka 3:1** (1:1) zaw. tow. 21.: **Milicyjny KS — Lechia 5:0** (3:0), zaw. tow., 23.: Powtórzony mecz elim. **Stradom—Raków** przyniósł wynik 2:1 (1:0).

Decydujący mecz o mistrzostwo II grupy: **Orzeł—Victoria 3:2** (1:1). Decydująca bramka padła samobójczo.

Po skończonych rozgrywkach eliminacyjnych mistrzami grup zostali: I grupa **RKS Skra** 18 pkt. II grupa — **WKS Orzeł** 20 pkt. III grupa — **Unia Radomsko** 13 pkt.

Dziś rozpoczęły się mistrzostwa piłki ręcznej z wynikami: **Siatkówka żeńska:** CKS — Victoria 2:1 (15:1, 6:15, 15:0) **Siatkówka męska: Victoria** — CKS 2:0 (15:11, 17:15). W Victorii wystąpili zawodnicy AZS (Częstochowa). Koszykówka: TUR (Blachownia) — Częstochówka 25:18 (11:10), CKS — Victoria 29:23 (19:9).

* * *

Tenisowe mistrzostwa Częstochowy odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę 29 i 30 września.

Garbarnia przegrała w Knurowie 1:2

Knurów, 23 września. Concordia, najlepszy zespół rybnickiego okręgu, pokonała po dobrej grze krakowską Garbarnię 2:1.

Dwa występy reprezentacji Pragi

kulminacyjnym punktem sezonu piłkarskiego w Krakowie

Sezon piłkarski w Krakowie zbliża się do swego kulminacyjnego punktu. Będzie nim dwukrotny występ na stadionie Wisły reprezentacji Pragi w dniach 6 i 7 października. Reprezentacja Pragi przyjedzie w bardzo silnym składzie do Krakowa, mimo, że w dniu tym (7 października) grać będzie ze Słowacją.

W związku z meczami Praga—Kraków i Praga—Polska Południowa ustanowiono, że w dniu 2 października (wtorek) na boisku Wisły odbędzie się sparringowy mecz obydwu reprezentacji, po którym bezpośrednio obydwie drużyny wyjadą do Zakopanego na 3-dniowy obóz kondycyjny pod kierownictwem kapitana związkowego płk. Reymana. Powrót z Zakopanego nastąpi w piątek w godz. wieczornych. Początkowa koncepcja urządzenia meczu sparringowego w Zakopanem upadła, ponieważ mecz odbędzie się na dochód PCK.

Kapitanowie sportowi PZPN i KOZPN płk. Reyman i dyr. Kuczalski uzgodnili już składy drużyn, które wystąpią w meczu sparringowym. Skład ich będzie następujący: **Kraków:** Rybicki — Gędłek, Sowa (Zagłębie) — Jabłoński, Legutko, Lesiak — Kaleta, Gendera (Poznań), Kochut, Siech (Zagłębie), Ignaczak. **Polska Południowa:** Jurowicz — Filek II, Gierwatowski (Warszawa), — Jabłoński I, Parpan, Filek I — Giergiel, Gracz, Nowak, Roik III (Tarnów), Bobula. W czasie zawodów nie wykluczone są pewne zmiany i przesunięcia w składach obydwu drużyn.

Do Zakopanego wyjedzie 26 graczy i 4 osoby z kierownictwa. Oprócz wymienionego już kapitana sportowego PZPN-u płk. Reymana, prof. Kisieliński, referent wyszkolenia PZPN-u, dr Sidorowicz (opieka lekarska) i mgr Jesionka (instruktor).

Druga lista najlepszych piłkarzy Polski

Na plenarnym posiedzeniu zarządu PZPN-u, które odbyło się w ub. tygodniu w Krakowie, kapitan sportowy PZPN-u płk. Henryk Reyman przedstawił drugą skolei listę, według niego, najlepszych obecnie piłkarzy polskich. Lista „40 najlepszych" przedstawia się następująco:

bramkarze: Jurowicz, Rybicki, Jakubik, Borucz (Warszawa), Brom (Śląsk), Skromny (Poznań);

obrońcy: Filek II, Gędłek, Gruca, Szczepaniak, Gierwatowski (Warszawa), Nowak (Tarnovia), Sowa (Zagłębie);

pomocnicy: Parpan, Legutko, Tyranowski Jabłoński I i II, Wapienik, Filek I, Lesiak, Tylek, Kozioł (Tarnów), Gałkowski (Śląsk);

napastnicy: Gracz, Nowak, Bobula, Ignaczak, Cholewa, Kaleta, Giergiel, Kochut, Pawlik (Kraków), Odrowąż (Warszawa), Koczewski i Lewandowski (Łódź), Kaźmierczak i Gendera (Poznań), Roik III (Tarnovia), Siech (Zagłębie).

Dla porównania podajemy również pierwszą listę, która zawierała następujące nazwiska:

bramkarze: Jurowicz, Rybicki, Jakubik (Kraków), Madejski, Brom (Śląsk), Krzyk (Zagłębie);

obrońcy: Gędłek, Filek I, Gruca (Kraków), Spandel (Śląsk), Szczepaniak i Gierwatowski (Warszawa), Nowak (Tarnów);

pomocnicy: Parpan, Jabłoński I i II, Tyranowski, Tylek, Filek II, Legutko, Wapiennik (Kraków), Dzieląg (Śląsk);

napastnicy: Bobula, Ignaczak, Kochut, Gracz, Szeliga, Cholewa, Artur, Giergiel, Kaleta, Pawlik, Nowak (Kraków), Buczma, Matias, Bożek (Śląsk), Lewandowski, Koczewski (Łódź), Kaźmierczak (Poznań), por. Odrowąż (Warszawa).

POZNAŃ

Dzięki uratowaniu około 100 szybowców i około 1.000 silników lotniczych, ma Poznań możność reaktywowania aeroklubu poznańskiego i przystąpi wkrótce do utworzenia szybowiska w Kobylnicy dla praktycznego szkolenia lotników szybowcowych.

KOSZALIN WIELKOPOLSKI

Z okazji święta „Dożynek i Sportu" odbyły się tutaj na Miejskim Stadionie Sportowym zawody sportowe z udziałem 242 zawodników, z których większość tworzyli członkowie z drużyn wojskowych. Nadto odbył się mecz piłkarski: **Poznań—Koszalin**, w którym rezerwowy zespół Poznania odniósł zwycięstwo w stosunku 4:1.

SZCZECIN

KKS Białogród—KKS Pionier (Szczecin) 9:1 (3:0). Spotkanie piłkarskie dwóch kolejowych zespołów, traktowane jako przegląd sił przed ustaleniem reprezentacji kolejowej DOKP Szczecin, na mające odbyć się rozgrywki w ramach „**Święta sportu kolejarza**" w Warszawie, przyniosło przewidywane, aczkolwiek w zbyt wysokim stosunku odniesione zwycięstwo gości. Do wysokiej porażki miejscowych w dużej mierze przyczynił się rezerwowy bramkarz.

Gra żywa, interesująca, przy czym atak miejscowych zaprzepaścił wiele dogodnych pozycyj podbramkowych, nie wykorzystując nawet rzutu karnego. W przeciwieństwie do gospodarzy, atak gości szybki i zgrany, wykorzystał niemal wszystkie możliwości zdobycia bramki. Bramki zdobyli: Frodyma, Kasprzak, Gajkowski, Szyjer po 2 oraz Gajewski 1. Dla pokonanych Piotrowski II. Sędziował b. dobrze ob. Diksa.

WKS Pancerny—KS Odra 2:2 (2:1). Wojskowi, występując po raz pierwszy, zyskali sobie sympatię licznie zebranej publiczności.

Do przerwy przeważają wojskowi, którzy w tym okresie zdobywają dwie bramki przez swego najlepszego zawodnika, Tomasika. W okresie tym Odra uzyskuje bramkę ze strzału samobójczego prawego pomocnika. Po przerwie więcej z gry posiada Odra, która pod koniec zawodów uzyskuje wyrównanie przez Diksę. Sędziował ob. Wyroba.

BYDGOSZCZ

Bydgoszcz, 23. 9 (tel. wł.). Spotkanie bokserskie **BKB—Kolejowy KS Inowrocław** zakończyło się zwycięstwem gospodarzy 10:8.

RADOMSKO

Radomsko, 23. 9. (tel. wł.). Unia — RKS Skra 2:1 (1:0). Jest to sensacja. Mecz ten rozegrano w ramach rozgrywek o tytuł mistrza Częstochowy na rok 1945.

TRZEBINIA

Trzebinia, 23. 9. (tel. wł.) Gumownia (Trzebinia)—Świt (Krzeszowice) 1:0 (0:0). Szczęśliwe zwycięstwo Gumowni. Napastników Świtu prześladował pech. Świt prowadził przez większą część gry. Bramkę zdobył Morczek. Sędziował b. dobrze ob. Kuliński. Widzów 2.000.

W rozgrywkach o mistrzostwo Podokręgu Chrzanowskiego prowadzi zdecydowanie Chełmek (stracone dotychczas 2 punkty) przed Fablokiem, Gumownią i Świtem.

DOBCZYCE

Krakowska drużyna Milicyjny KS rozegrała tu spotkanie przeciw tutejszej Rabie zwyciężając 6:2 (2:0).

SOSNOWIEC

Na podstawie uchwał Walnego Zebrania autonomicznego Podokręgu Zagłębia Sosnowieckiego klasa A składać się będzie z 10 klubów, a to: A. K. S., Niwka, R. K. U. (Sosnowiec), Czarni, R. K. S. (Będzin), R. K. S. (Grodziec), T. K. S. (Czeladź), Przyszłość (Żychcice), T. S. Dąbrowa (Dąbrowa). Dziesiątym klubem będzie albo będzińska Sarmacja, albo Cyklon z Rogozinka, między którymi zostanie rozegrane spotkanie eliminacyjne.

OLKUSZ

Wysoka przegrana Bytomia

W Olkuszu rozegrany został mecz piłki nożnej między drużyną TUR-a olkuskiego, a KS „Bytom" z wynikiem 9:0 na korzyść gospodarzy (2:0). Bramki dla TUR-a strzelili: Sikorski, Banya i Zygmunt Kościński (po trzy).

Wysoka wygrana TUR-a świadczy o dobrej formie tej drużyny. Sędziował b. dobrze mgr. Wiktorowicz.

FABRYCZNY KLUB SPORTOWY „OLKUSZ" rozegrał zawody piłki nożnej na boisku w Olkuszu z Klubem Kolejarzy z Łaz z wynikiem 3:1 (0:1). Sędziował ob. Trzaska.

PRZEMYŚL

Błyskawica—Polonia 3:2 (1:2) zaw. o puchar WSS. Spotkanie dwu najsilniejszych zespołów przemyskich przyniosło nieoczekiwaną porażkę faworytowi. Do przerwy gra interesująca i naogół na dobrym poziomie, z lekką przewagą Polonii uwidocznioną cyfrowo. W drugiej połowie gry mimo dużej przewagi Polonii—Błyskawica z wypadów strzela dwie bramki. Atak Polonii dobry w polu, pod bramką zupełnie zawodził. W ostatniej minucie gry Zieliński (Pol.) nie wykorzystał karnego, strzelając bramkarzowi w ręce. Sędziował dobrze, znany przedwojenny biegacz lwowski ob. Sawaryn, niedopuszczając do ostrej gry.

Czuwaj—WKS 6:1 (2:0) zaw. tow. Czuwaj z 3 rezerwowymi odniósł wysokie zwycięstwo nad WKS rewanżując się za porażkę poniesioną w turnieju eliminacyjnym. Sędzia ob. Ostrowski b. słaby, usunął z boiska 2 zawodników WKS za krytykę swych orzeczeń. Juniorzy Czuwaju, zdobywcy 1. miejsca w turnieju juniorów podokr. przemyskiego, w Jarosławiu zwyciężyli tamt. Rzemieślniczy KS w stosunku 2:0.

LUBLIN

Wyniki zawodów piłkarskich rozegranych ostatnio: 1. K. S.—Lewart (Lubartów) 4:3 (3:1), Sparta, Zamość—Znicz (Tomaszów) 13:3 (4:2), Podchorążak—Sygnał 8:1 (5:1), Szturm—AZS 3:0 (1:0).

Lubelski Okręgowy Związek Piłki Ręcznej (adres Lublin, Dom Żołnierza, tel. 2495) zwraca się za naszym pośrednictwem do innych Okręgowych Związków Piłki Ręcznej oraz klubów z prośbą o nawiązanie kontaktu sportowego.

Dobre wyniki na meczu kobiecym Legia — Harcerski K. S. —

W niedzielę na Stadionie Miejskim odbyło się kobiece spotkanie lekkoatletyczne pomiędzy **RKS Legią a Harcerskim KS** o nagrodę przechodnią (piękna lilia harcerska na postumencie) dar architekta M. Plebańczyka. Zwycięzcą tej nagrody będzie ta drużyna, która zdobędzie ją 3-krotnie. Po raz pierwszy zdobyła ją drużyna Legii, zwyciężając HKS 119 pkt. na 85 pkt. Zawody te cieszyły się dużym zainteresowaniem i przyniosły piękne wyniki. Harcerki stawiły dzielnie czoła najlepszej obecnie w Polsce kobiecej drużynie lekkoatletycznej.

Zawody, które poprzedziła defilada oraz przemówienie kier. Wych. Fiz. Chor. Harc. dr **B. Skorczyńskiego** oraz kier. Legii **St. Kotarby** dały następujące wyniki:

60 m: 1) Mitan (L) 8,6 sek., 2) Plebańczyk (H) 8,9, 3) Żwirska (H), 4) Turcza (L), 5) Kasprzycka (L), 6) Kowalkowska (H).

100 m: 1) Turcza (L) 14,6 sek., 2) Jackowska (L) 14,8 sek., 3) Klita (H) 14,9, 4) Kasprzycka (L), 5) Stach (H), Panek (H).

800 m: 1) Krzysik (L) 2,35,9, 2) Wolko (L) 2,46,4, 3) Śliwa 4,49,9, 4) Klita (H), 5) Kowalkowska (H), 6) Kasprzycka (L).

Sztafeta 4×100 m: 1) Legia (Mitan, Krzysik, Turcza, Stachowicz) 56,6, 2) Harcerski (Kowalkowska, Plebańczyk, Cieślewicz, Panek).

Skok w dal: 1) Mitan (L) 4 m 67, 2) Krzysik (L) 4 m 30, 3) Żwirska (H) 4,27, 4) Pieczara (L) 4,15, 5) Janiszewska (H) 3,97, 6) Małodobra (H) 3,70.

Skok wzwyż: 1) Mitan (L) 1 m 31, 2) Pocałun (H) 1,20, 3) Janiszewska (H) 1,20, 4) Pieczara 1,15, 5) Jackowska 1,15, 6) Stach (H) 1,05. Poza konkursem Mitan skoczyła 133 cm.

Pchnięcie kulą: 1) Stachowicz H. (L) 8 m 93, 2) Cieślewicz (H) 8 m 91, 3) Krzysik (L) 8,67, 4) Babrajowa (L) 7,69, 5) Małodobra (H) 7,47.

Rzut oszczepem: 1) Stachowicz (L) 34 m 02, 2) Cięślewicz (H) 24,31, 3) Smyrak (H) 19,97, 4) Wolko (L) 19,15, 5) Pieczara (L) 18,36, 6) Małodobra (H) 16,09.

Rzut dyskiem: 1) Stachowicz H. (L) 31,51,5, 2) Cieślewicz (H) 24,44,5, 3) Babrajowa (L) 24,42, 4) Gudzynowicz (H) 19,34, 5) Maksymow (H) 16,84, 6) Turcza (L) 16,58.

W ramach powyższych zawodów odbyły się dwa biegi dla juniorów. 100 m wygrał Oleksik (HKS) w czasie 12,5, 2) Augustynek (HKS) 13, 3) Kwiatek (L) 13,3. Bieg na 1500 m wygrał stający poza konkursem Wideł (Cr) w czasie 4,32,3, 2) Stawicki (HKS) 5,04,6, 3) Sagan (HKS) 5,06,7, 4) Popek (HKS) 5,12,7. **st.**

Reprezentacja Krakowa na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski

Na mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbędą się w Łodzi 29 i 30 września, wysyła Kraków po dwóch najlepszych zawodników do poszczególnych konkurencji. Konkurencje męskie: **100 m:** Puzio, Makowski, **200 m:** Puzio, Wawrzkiewicz. **400 i 800 m** — Kacerz, Daniec (Wideł). **1500 m:** Urban, Wideł. **5000 m:** Urban, Jastrzębski. **Bieg 110 płotki:** Oszast, Skawina (Sękowski). **Sztafeta 4×100 m:** (Puzio, Makowski, Wawrzkiewicz, Cholewa). **Sztafeta 4×400 m:** (Puzio, Dudek, Daniec, Kacerz). **Skoki: wdal** — Skawina, Morończyk (Chojnik), wzwyż — Skawina i Puzio. **Skok o tyczce:** Morończyk, Bochenek. **Trójskok:** Skawina, Morończyk (Dudek). **Kula:** Słowik, Morończyk. **Dysk:** Słowik, Sękowski (Piłat). **Oszczep:** Kurek, Słowik.

Konkurencje kobiece: 60, 100 i 200 m: Legutko, Mitan. **Sztafeta 4×100** (Mitan, Krzysik, Stachowicz H., Legutko). **800 m:** Krzysik, Wolko. **Skok w dal:** Mitan, Krzysik. **Skok wzwyż:** Skirlińska, Mitan. **Kula:** Flakowicz, Stachowicz H. (Cieślewicz). **Dysk:** Stachowicz, Flakowicz (Wnuk). **Oszczep:** Flakowicz, Stachowicz.

*

Warszawa—Kraków, mecz lekkoatletyczny, jaki miał się odbyć w dniach 22 i 23 września w Krakowie, nie doszedł do skutku, z powodu trudności finansowych.

Cracovia prowadzi w rozgrywkach o puchar KOZPR

W ostatnim tygodniu rozegrano w ramach rozgrywek w grach sportowych (koszykówka, siatkówka, piłka ręczna) o puchar Krak. Okr. Zw. Piłki Ręcznej szereg spotkań, które przyniosły następujące wyniki:

Koszykówka:

Olsza—Garbarnia 43:22 (24:10). Zasłużone zwycięstwo lepszej technicznie drużyny kolejarzy. W Garbarni, grającej b. ambitnie, wyróżnił się por. Russer. Punkty dla Olszy zdobyli: Buczyński 16, Eberhardt 10, Szostak 8, Piętakiewicz 4, Samp 3 i Stankiewicz 2. Dla Garbarni: Auzadniczek 11, por. Russer 5, Rzepa 4 i Madejski 2. Sędziowali ob. Seifert i Mochnacki.

Cracovia—AZS 26:18 (15:7). Po żywej i interesującej grze Cracovia odniosła zasłużone zwycięstwo, mając w swym zespole najlepszych swych graczy w Kowalskim i Resichu. W AZS-ie wyróżnić należy Pawlickiego i Kozdronia. Dla Cracovii zdobyli punkty: Kowalski 14, Paszkowski 8, Kopf 2, Resich i Ogrodziński po 1. Dla AZS-u: Pawlicki 8, Więcek 6 i Kozdroń 4. Sędziował ob. Eberhardt. **B. E.**

Siatkówka:

Olsza—Garbarnia 2:0 (15:4, 15:12);
AZS—Cracovia 2:1 (15:7, 15:4, 15:7);
Cracovia—Garbarnia 2:0 (15:6, 15:7);
Olsza—Krowodrza 2:1 (5:15, 18:16, 15:5).

Piłka ręczna:

Cracovia—AZS 8:3 (5:2). Cracovia zwyciężyła zasłużenie, mając w Kowalskim i Marchewczyku najlepszych swych zawodników. Również pełna brawury gra Rybickiego w bramce wzbudzała podziw widzów. Zespół akademików w połowie drugiej wybitnie opadł z sił, a napastnicy nie wykorzystali wielu dogodnych sytuacyj. Bramkarz ich przy dwóch ostatnich bramkach w ogóle nie interweniował. Strzelcami bramek dla zwycięzców byli: Kowalski 3, Marchewczyk 2, Kopf i Ogrodziński po jednej. Dla AZS-u Ziemba 2 oraz Medwid 1. Sędziował dobrze ob. Tuleja.

Stan tabeli po ostatnich rozgrywkach przedstawia się następująco: 1) Cracovia 12 gier 18 pkt; 2) Krowodrza 11 gier 14 pkt; 3) AZS 10 gier 12 pkt; 4) Olsza 10 gier 8 pkt; 5) Garbarnia 10 gier 2 pkt.

W tabelce tej nie brano pod uwagę wyników, uzyskanych przez Wisłe, które Wydział Gier i Dysc. KOZPR unieważnił na skutek wycofania się Wisły z rozgrywek.

A. Rutkowski na czele WSS — KOZPN

W dniu 22 bm. odbyło się nadzw. Walne Zebranie WSS KOZPN-u, na którym wybrano nowe władze z prezesem A. Rutkowskim, znakomitym sędzią międzynarodowym na czele. W skład zarządu weszli ponadto: Seichter, Zdybalski, Jesionka i mgr. Kossek.

Jak trenować

Skok o tyczce

Technika skoku o tyczce jest obca naturalnym ruchom człowieka i dlatego wymaga dużego wysiłku ćwiczebnego. Gdybyśmy od dzieciństwa biegali z długą tyczką i skakali ponad rowy, strumyki itp. — nie mielibyśmy w późniejszych latach trudności w opanowaniu tej „sztucznej" konkurencji lekkoatletycznej

Tyczka jest ćwiczeniem trudniejszym i dlatego zniechęca w początkach treningu. Wymaga dobrze rozwiniętych mięśni ramion i pleców oraz wytrwałości podczas treningu. Wysoki wzrost skaczącego wpływa dodatnio na wynik.

Technika skoku. Skok o tyczce, jak każdy inny skok składa się z elementów: rozbiegu, odbicia, lotu i lądowania. Skaczący odmierza dokładnie przy rozbiegu odległość i zaznacza je liniami. Ponieważ odbija się przed belką, odległość miejsca odbicia jest nieco inna niż przy poprzednich skokach. Jak trzymać tyczkę? Skaczący ujmuje tyczkę jednorącz nachwytem (ręka ugięta w łokciu) na pewnej wysokości, drugą zaś ręką podchwytem na wysokości poprzeczki (wysokość skoku). Odległość jednej ręki od drugiej wynosi 60—70 cm. Przy skokach wyższych należy chwytać tyczkę nieco niżej poprzeczki. Należy trzymać tyczkę pewnie. W czasie rozbiegu, tyczka przylega do ciała. Rozbieg wykonuje się szybkimi i elastycznymi krokami, stopniując odpowiednio szybkość. Początkujący popełniają ten błąd że przy rozbiegu mają wzrok skierowany na poprzeczkę, a nie na wgłębienie, w które mają wetknąć tyczkę. W momencie odbicia, skaczący wykonuje równocześnie trzy ruchy i wbicie tyczki, podciągnięcie w górę dolnej ręki (najczęściej spotykamy błąd) i wyprostowanie obu ramion nad głową. Te trzy zasadnicze ruchy powinien skoczek skoordynować i wykonać je zgodnie przed wzlotem w powietrze. Dopóki te ruchy nie zostaną do pewnego stopnia sharmonizowane i zmechanizowane, nie można myśleć o podwyższaniu poprzeczki (wysokości).

L. Holmes, trener Uniwersytetu w Detroit (USA), ucząc wzlotu wyodrębnił następujące elementy: wznoszenie ciała bezpośrednio po odbiciu, wzniesienie nóg na wysokość twarzy i wyżej, ugięcie ramion w łokciach z równoczesnym wyrzuceniem w górę nóg wyprostowanych w kolanach, po czym następuje ostatnia faza ruchu — lądowanie.

W pierwszej fazie ruchu trzeba się poddać tyczce i dać się ciągnąć ku górze, początkowo bez ugięcia ramion w łokciach. Z chwilą, gdy ciało znajdzie się nad poprzeczką i kiedy pierś ułoży się do niej równolegle, następuje zeskok (lądowanie).

Przyczyną strącenia poprzeczki bywa najczęściej mało energiczne odepchnięcie tułowia od poprzeczki i słabe wyrzucenie nóg w dół, przy równoczesnym wyprostowaniu ramion w łokciach. Nogi przez swój ruch ku dłoniom mają przeważyć górną połowę ciała, by ją uchronić od zetknięcia z poprzeczką, ramiona zaś przez energiczne odepchnięcie mają przerzucić ciało poza poprzeczkę. Ruchy ramion i nóg uzupełniają się nawzajem, przy czym ruchy nóg niezmiernie wyprzedzają ruchy rąk. Należy padać (lądować) na ugięte nogi, by zmniejszyć siłę (niepotrzebny wstrząs) upadku.

Zaprawa (trening)

Do skoku o tyczce trzeba mieć pewne wrodzone zdolności fizyczno-psychiczne. Ale można też identyfikować zaprawę (trening) z wrodzonymi uzdolnieniami „tyczkarza". Systematycznie prowadzony trening zrobi swoje. Prócz biegów krótkich, różnego rodzaju przerzutów i przewrotów na skrzyni lub koniu — **zaprawa gimnastyczna tyczkarza** obejmuje ćwiczenia:

Leżenie przodem — skurcze i wyprosty ramion. Podpór opadny, przodem — odepchnięcie się, ramionami i palcami stóp, klaśnięcie w dłonie i powrót do podporu. W skłonie podpartym o nogach lekko ugiętych — stanie na rękach (należy zwrócić uwagę na załamanie tułowia w biodrach). Ze stania na rękach — silne odepchnięcie rękami w górę, załamanie tułowia w biodrach i powrót do postawy zasadniczej. **Wspinanie po linie i obroty.** Wykonanie: W odległości 90—100 cm od liny stoi kozioł, ustawiony na najwyższej wysokości. Ćwiczący chwyta oburącz linę, odbija się lewą nogą i silnym wymachem nogami w górę umieszcza je na koźle, po czym wykonuje skręt tułowia (twarzą do liny), prostując zarazem ramiona. Z rozbiegu 3-ch kroków — obrót na linie. Przy drabince — „chorągiewka". Wymyk — odmyk.

Lekcje treningu obejmują również naukę trzymania tyczki, rozbieg z tyczką, usuwanie tyczki do dołka, odbicie, wzlot, obrót, odepchnięcie, stopniowe „przechodzenie" poprzeczki, pracę tyczkarza nad poprzeczką i lądowanie.

J. Flisak

Garbarnia, Groble, Łobzowianka i Zwierzyniecki są już w klasie „A"

Ósma skolei niedziela rozgrywek eliminacyjnych przyniosła już w niejednym wypadku rozstrzygnięcie. I tak np. w grupie V-tej Zwierzyniecki, zwyciężając Wieczystą wywalczył drugie miejsce dla Łobzowianki, która w obecnej chwili znajduje się wprawdzie jeszcze na pierwszym miejscu, jednak Zwierzyniecki ma do rozegrania jeszcze jeden mecz z Wolanią i sądząc z obecnej jego formy powinien mu dać owe cenne punkty, zapewniając mu pierwszeństwo w tabeli.

Sensancyjnie zapowiada się pojedynek dwóch niepokonanych dotąd leaderów w grupie II-giej. Od początku bowiem Garbarnia i Groble idą „łeb w łeb" i dopiero za tydzień dowiemy się komu przypadnie zaszczyt przewodnictwa w tej grupie. W każdym razie w tej grupie odnośnie dwóch pierwszych miejsc nie może być niespodzianek.

W grupie pierwszej sytuacja z góry tabeli jest o tyle niewyjaśnioną, że kandydatów na pierwsze miejsce jest aż trzech: są nimi Borek, Cracovia i Podgórze. Spotkania między nimi rozstrzygną dopiero o kolejności.

W grupie III-ciej Bieżanowianka i Dalin, zdobywając po dwa punkty umocniły się na czołowych pozycjach, zaś w IV grupie zarówno Łagiewianka jak i Krowodrza odsunęły się od dalszych partnerów.

Doły zajmują nadal Milicyjny, Skawinka, Słomniki, Mydlniczanka, które jeszcze nie zdobyły punkty oraz ze znikomym pod tym względem dorobkiem AZS i Wanda w grupie II-giej oraz Związkowiec i Pychowianka w grupie III-ciej.

„Księga pamiątkowa krakowskiego piłkarstwa"

Z uwagi na to, że rozgrywki eliminacyjne K. O. Z. P. N-u, jako pierwsze po długich latach niewoli, stanowić będą kiedyś bezcenny materiał historyczno-kronikarski i z uwagi na popularność, jaką się one cieszyły, — **redakcja „Startu" przystąpi do wydania księgi pamiątkowej p. t. „Piłkarstwo krakowskie w pierwszym roku po wojnie".** W związku z tym delegaci wszystkich klubów odbędą konferencję z przedstawicielami naszej redakcji w sprawie materiału, fotografij i tp. Termin i miejsce konferencji podamy w następnym numerze „Startu".

Nowe valcowery

W wyniku wstawienia do gry nieuprawnionych zawodników zweryfkowano v. o. następujące wyniki:

Dalin — Pychowianka 15:0 (wynik na boisku) za wstawienie do gry nieuprawnionych zawodników: Kasprzyka Zbigniewa i Seranka Mariana.

Pychowianka — Wisła kr. 0:14 (wynik na boisku), gdyż w składzie Pychowianki figuruje dwa razy Kucharski Roman, a tym samym jeden z zawodników nie jest wpisany na kartę sędziowską.

Słomniki — Czarnochowice 3:0 (wynik na boisku 2:1). W Słomnikach nieuprawniony zawodnik Filipowicz Edward.

Miechów — Rakowiczanka 0:4 (wynik na boisku 0:4). W KS Miechów nieuprawniony zawodnik Kabziński Edward.

TUR Podgórski — Wanda 3:0 (wynik na boisku). W drużynie Wandy brał udział nieuprawniony zawodnik Sadowski Tadeusz.

Miechów — Wanda 3:0 (wynik na boisku 5:3). W drużynie Wandy nieuprawniony do gry był Strycharski Julian.

Prokocim — Podgórski 3:0 (wynik na boisku 4:1). Drużyna Podgórskiego opuściła w 21 min. boisko.

AZS — Wanda 3:0 (wynik na boisku 2:5). WKS Wanda brali udział nieuprawnieni zawodnicy Strychalski Julian i Cieluch Wincenty.

Czyżyny — Grzegórzecki 3:0 (wynik na boisku 4:3). Zawodnik Grzegórzeckiego Makuta Tadeusz nieuprawniony do gry.

Nadwiślan — Skawinka 3:0 (wynik na boisku 3:1). W drużynie Skawinki, brał udział w grze nieuprawniony zawodnik Baliga Rudolf.

Borek — Milicyjny 3:0 (z powodu niestawienia się Milicyjnego do zawodów).

Kinowiec Milicyjny 3:0 (wynik na boisku 0:2). Zawodnik Milicyjnego Chudoment Tadeusz nieuprawnony do gry

Pocztowy — Pychowianka 3:0 (Pychowianka nie stawiła się do zawodów).

Wolanka — Dębnicki 3:0 (wynik na boisku 0:6). Dębnicki był w tym czasie zawieszony.

Płaszowianka — Dębnicki 3:0 (wynik na boisku 1:3). Dębnicki był wówczas zawieszony, na skutek czego nie powinien rozgrywać zawodów.

Łagiewianka — Olsza 3:0 (wynik na boisku 4:2). (Nieuprawniony zawodnik Olszy Kołodziej Leon brał udział w meczu).

Przegorzelanka — Wanda 3:0 (wynik na boisku 1:2). Wanda wystawiła gracza nieuprawnionego do gry (Stalmachowski Tadeusz).

Rakowiczanka — AZS 3:0 (AZS nie stawił się do zawodów).

Legia — AZS 3:0 (AZS do zawodów nie stawił się).

GRUPA I

	gier	pkt	bramek
1. Podgórze	7	13	47:7
2. Cracovia	7	12	33:5
3. Borek	7	12	30:4
4. Nadwiślan	6	8	28:10
5. Czarni	7	7	16:23
6. Kinowiec	7	7	11:36
7. Puszcza	7	6	12:14
8. Czyżyny	7	6	11:16
9. Grzegórzecki	7	5	5:16
10. Skawinka	8	0	3:33
11. Milicyjny	6	0	3:35

Podgórze—Nadwiślan 4:3 (1:1). Zasłużone zwycięstwo Podgórza zostało uzyskane w ostatniej minucie. Gra na bardzo wysokim poziomie. U zwycięzców na wyróżnienie zasługują Hausner i Szyrski. Bramki dla Podgórza uzyskali Szyrski 3 i Hausner 1, dla Nadwiślanu Wolfinger 3. Sędzia ob. Chmielek b. dobry. **k.**

Puszcza — Skawina 3:1 (2:0). Drużyna Puszczy miała do przerwy przewagę, uwidocznioną tylko dwoma bramkami. Po przerwie do głosu dochodzi Skawinka, która tylko dzięki pechowi i indolencji strzałowej napastnków nie wyrównała. W Puszczy wyróżnić należy Włodarczyka i bramkarza Kortę, który miał właściwie więcej szczęścia niż umiejętności bramkarskich, u pokonanych natomiast doskonałego obrońcę Pająka, bramkarza Tatkę i Pałaca. Bramki strzelili Włodarczyk 2 i Ślusarczyk dla Puszczy. Honorową bramkę dla Skawinki strzelił z wolnego Pająk. Sędziował b. dobrze ob. Majcherek **(sm)**

Borek—Czyżyny 3:0 (1:0). Grę rozpoczęto z mocnym opóźnieniem, gdyż wyznaczony sędzia nie zjawił się. W jego zastępstwie zawody prowadził ob Dyras, którego błędem było, iż tolerował zbyt ostrą grę obustronnie. Czyżyny zagrały dość dobrze i nie zasłużyły na tak wysoki wynik. Bramki dla Borku strzelili Dudek i Wyrwa. **hf.**

Cracovia—Grzegórzecki 4:0 (3:0). Cracovia wystąpiła bez Gędłka, Biernacika i Jabłońskiego II, a ich zastępcy nie zadowolili. Gra pomocy jak zwykle najlepsza, zasilała ona piłkami atak, w którym najpracowitszym i najlepszym był Szeliga, strzelec dwóch bramek. Kierownik ataku Karl b. słaby. Pozostałe bramki padły ze strzałów Pawlika i Bobuli (wolny). W Grzegórzeckim najlepszym graczem był Kopczyński, który wychodził często zwycięsko z pojedynków z linią defensywy przeciwnika, ambitną grą i pracowitością wyróżnił się tu również pomocnik Dudek. Sędzia ob. Flumenkier. **j.**

Czarni—Kinowiec 2:2 (2:1). Kinowiec zaprezentował grę b. ambitną i mimo, że Czarni prowadzili 2:0, potrafił wyrównać. Bramki zdobyli dla Czarnych Gawlik, dla Kinowca Węgrzyn, poza tym po obu stronach padły bramki samobójcze. **(jm).**

GRUPA II

	gier	pkt	bramek
1. Groble	7	14	42:1
2. Garbarnia	6	12	49:0
3. Rakowiczanka	7	10	22:5
4. Prądnicki	7	10	20:14
5. Prokocim	7	9	24:7
6. Legia	6	9	19:8
7. TUR	7	5	7:21
8. Miechów	8	4	11:48
9. Przegorzalanka	8	3	6:34
10. AZS	7	2	3:28
11. Wanda	8	2	2:37

Garbarnia — TUR Podgórski 9:0 (2:0). TUR do przerwy trzymał się jako tako, ale po zmianie opadł ze sił. Wystąpił zresztą w bardzo osłabionym składzie, co zawdzięcza swoim niedawnym „wyczynom sportowym". Garbarnia na poziomie, a żywiołowym ciągiem na bramkę i bardzo ostrym strzałem wyróżnił się skrzydłowy Bystroń. Sędzia ob. Chmielek był, zdaje się, nieprzygotowany do meczu. Bramki zdobyli: Nowak 4, Sotek 2 oraz Bystroń, Rakoczy i Skóra po 1. **(cz.)**

Prokocim — Wanda 6:0 (1:0). Prokcim od początku meczu gra o klasę lepiej od Wandy. Nie mógł jednak do przerwy przewagi wykazać cyfrowo, ponieważ drużyna Wandy stawiała zacięty opór. Dopiero po przerwie drużyna Wandy opadła całkiem z sił, co Prokocim wyzyskuje i strzela 5 bramek. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Ochoński 2, Flanek 3 i Gorzula 1. Sędziował dobrze ob. Pacia. **w.**

Groble—Prądnicki 8:0 (3:0). Do nieprzerwanego łańcucha zwycięstw dorzuciły dziś Groble dalsze wysokie nad zajmującym dotychczas jedno z czołowych miejsc w tabeli, Prądnickim. Zwycięzcy przeważali głównie startem i techniką i przeprowadzali płynne i efektowne kombinacje, których efektem było osiem bramek, jakie padły ze strzałów: Wandasa (3), Nastaborskiego (2), Matheisela, Trojana i Kalety I. U pokonanych wyróżnił się jedynie prawoskrzydłowy, Palonek i bramkarz, obaj obrońcy zaś zdradzają chęć gry faul. W Groblach na pochwały zasługują: bracia Kalety, Sochacki i Kasprzycki. Sędziował dobrze ob. Pryk. **(hs).**

Rakowiczanka—Przegorzalanka 2:1 (2:1). Zdecydowana przewaga Rakowiczanki, której atak nie umiał jednak wykorzystać wielu dogodnych sytuacji podbramkowych. Bramki zdobyli Kawula i Major dla zwycięzców, oraz Skowroński dla pokonanych. Sędziował b. dobrze ob. Jamrozik. **T.**

Legia—Miechów 4:3 (0:3). Występ Legii w Miechowie przyniósł jej nieoczekiwany, lecz zasłużony sukces. Do przerwy Miechów prowadził 3:0 ze strzałów obu skrzydłowych i pr. łącznika. Po przerwie ambitna i ofiarna gra przyniosła jej w rezultacie piękny efekt w postaci czterech bramek uzyskanych przez najlepszego jej napastnika Królikowskiego 2, Zwierowskiego 1 i Pałkę 1. Sędzia b. dobry.

GRUPA III

	gier	pkt	bramek
1. Bieżanowianka	8	14	20:4
2. Dalin	8	13	36:7
3. Prądniczanka	8	11	40:16
4. Korona	6	10	22:3
5. Bronowianka	8	10	15:10
6. Wisła	7	7	29:9
7. Pocztowy	7	7	13:11
8. Bloki	8	2	11:29
9. Związkowiec	8	1	5:34
10. Pychowianka	8	1	6:74

Bieżanowianka—Bronowianka 1:0 (0:0). Bronowianka mimo przewagi w pierwszej połowie, nie mogła zaznaczyć jej cyfrowo, na skutek nieudolnych strzelców w linii ataku. Po pauzie lekka przewaga Bieżanowian przyniosła jedyną na tych zawodach bramkę, której egzekutorem był Śliwa. Prócz niego na wyróżnienie u zwycięzców zasługuje Janeczko i prawy obrońca. Sędziował doskonale ob. Zacharczenko. **sf.**

Prądniczanka—Związkowiec 5:1 (2:0). Bramki strzelili: Tomczyk (2), Gazel, Porębski i Feret. Dla Związkowca Grzeszcz. Gra ospała. **(jm).**

Bloki — Pychowianka 6:1 (5:0). Gra nie ciekawa na niskim poziomie. Bloki dysponowały lepszym atakiem, który celnie strzelał. Bramki zdobyli dla Bloków: Przępióra 2, Lasek 2, Piszczek 1, Jaglarz 1, dla Pychowianki Hadnicki 1. Sędziował dobrze ob. Budziaszek. **(w).**

Dalin—Wisła 3:0 v. o. Drużyna Wisły nie zjawiła się na boisku, wobec czego sędzia ob. J. Rutkowski po odczekaniu przepisanego czasu (15 minut) odgwizdał walkower dla Dalinu.

Z wyznaczonych rozgrywek eliminacyjnych nie odbyło się spotkanie **Pocztowy—Korona.**

GRUPA IV

	gier	pkt	bramek
1. Łagiewianka	7	13	27:7
2. Krowodrza	7	12	18:5
3. Olsza	6	9	21:8
4. Czarnochowice	7	8	19:21
5. Płaszowianka	7	7	22:15
6. Wolanka	7	7	19:14
7. Dębnicki	8	6	23:15
8. Wisła (Zab.)	6	6	16:8
9. Wawel	7	6	16:21
10. Słomniki	5	0	2:20
11. Mydlniczanka	7	0	3:50

Wawel—Czarnochowice 6:3 (2:2). Zwycięstwo Wawelu zbyt wysokie, gdyż Czarnochowice były drużyną prawie równorzędną. Bramki zdobyli dla Wawelu Adamczyk 4, Łęzocha i Wróbel po jednej, dla Czarnochowią Szewczyk 2, Cyjankiewicz 1. **at.**

Łagiewianka—Płaszowianka 2:1 (1:1). Po dość wyrównanej grze zwycięstwo odniosła Łagiewianka, dla której bramki zdobył Parpan II. Jedyną bramkę dla Płaszowianki strzelił Włodarczyk. Sędziował ob. Zdybalski b. dobrze. **hf.**

Wisła (Zabierzów)—Mydlniczanka 3:0 (2:0). Przy wielkim zainteresowaniu miejscowej publiczności, która zjawiła się w liczbie około 2.000, odbyły się zawody eliminacyjne, przynosząc zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Gra naogół jednak była na niskim poziomie. Bramki strzelili: Machlowski, Strzelichowsk ii Baster. Sędziował b. dobrze ob. Nowak. **sk.**

Krowodrza — Dębnicki 1:0 (0:0). Szczęśliwe zwycięstwo Krowodrzy, gdyż Dębnicki nie wykorzystał całego szeregu murowanych pozycyj). Bramkarz Krowodrzy bronił wprost z nieprawdopodobnym szczęściem. Mecz był interesujący. chociaż na słabym poziomie technicznym. Sędzia ob. Gieras zasłużył na najlepszą notę. **(cz)**

GRUPA V

	gier	pkt	bramek
1. Łobzowianka	7	12	33:10
2. Zwierzyniecki	6	11	37:6
3. Wieczyąta	6	8	21:10
4. Dąbski	6	7	20:14
5. Wolania	6	4	16:20
6. Wieliczanka	7	4	15:26
7. Juvenia	7	4	13:26
8. Chełmianka	5	0	0:54

Wolania—Wieliczanka 4:1 (2:1). Po żywej i dość ostrej grze zwyciężyła drużyna Wolanii zasłużenie, pomimo, że już w drugiej minucie zdobywa Wieliczanka prowadzenie. Wyrównanie nastąpiło w 2 minuty później. Bramki dla Wolanii zdobyli Liszka, Bigaj i Augustyn, dla Wieliczanki Major. Sędzia ob. Mytnik Julian dobry, zmuszony był usunąć kapitana drużyny Wieliczanki za krytykę i nieuzasadnione uwagi. **k.**

Zwierzyniecki—Wieczysta 5:0 (2:0). Zasłużone, acz z przebiegu gry nieco za wysokie zwycięstwo leadera grupy, który przeważał we wszystkich liniach. Bramki padły ze strzałów: Wawrzusiaka, Ostrowskiego i Konopka (3), oprócz którego wyróżnił się środkowy pomocnik zwycięzców, Dudek. Z Wieczystej najsłabszymi byli znów: Mydlak i Walicki, którzy poruszają się jak na ołowianych nogach. Sędziował b. dobrze ob. Chruściński. **(hs).**

*

W niedzielę dnia 30 września odbędą się rozgrywki eliminacyjne wg. następującego terminarza:

GRUPA I: Skawinka—Czarni (boisko Prokocim) godz. 11, Czyżyny—Milicyjny (boisko Olszy) godz. 11, Grzegórzecki—Kinowiec (boisko Dąbskiego) godz. 11, Nadwiślan—Puszcza (boisko Podgórza) godz. 11, Podgórze—Borek (boisko Podgórza) godz. 16.30.

GRUPA II: Przegorzalanka—Miechów (boisko Wolanki) godz. 15, Prokocim—Legia (boisko Prokocim) godz. 16, Prądnicki—Rakowiczanka (boisko Olszy) godz. 19.15, Groble—Garbarnia sobota 29. 9. (boisko Wisły godz. 16,30).

GRUPA III: Bloki—Związkowiec (boisko Wisły) godz. 9.15, Dalin—Korona (boisko Garbarni) godz. 16, Wisła Kraków—Pocztowy (boisko Wisły) godz. 11, Pychowianka—Bronowianka (boisko Wolanki) godz. 9.30, Bieżanowianka—Prądniczanka (boisko Bieżanów) godz. 15.

GRUPA IV: Wawel—Olsza (boisko Cracovii) godz. 16.30, Płaszowianka—Wolanka (boisko Płaszowianki) godz. 11, Mydlniczanka—Czarnochowice (boisko Łobzowianki) godz. 11, Wisła Zabierzów—Łagiewianka (boisko Łobzowianki) godz. 16.

GRUPA V: Wolania—Zwierzyniecki (boisko Borek) godz. 16, Chełmianka—Wieczysta (boisko Olszy) godz. 16.

Sprawa zawodników przynależnych do niemieckiej grupy narodowej

Zarząd PZPN powziął następującą uchwałę:

W związku z problemem zawodników przynależnych do 2-giej, 3-ciej i 4-tej niemieckiej grupy narodowej, istniejącym na terenie Śląskiego OZPN-u oraz na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej wcielonych przemocą przez okupanta do Rzeszy Niemieckiej oraz na obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska należy przestrzegać następujących zasad:

Śląski OZPN oraz nowo powstałe Związki Okręgowe i Podokręgi Autonomiczne działające na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej wcielonych przemocą przez okupanta do Rzeszy Niemieckiej oraz na obszarze byłego Wolnego Miasta Gdańska, nie będą przyjmowały ani rozpatrywały zgłoszeń zawodników przynależnych do 2-giej grupy niemieckiej listy narodowej, do czasu przedstawienia prawomocnego postanowienia właściwego Sądu Grodzkiego wydanego w trybie dekretu z dnia 28 lutego 1945 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa polskiego wrogich elementów, o rehabilitacji i posiadaniu pełni praw obywatelskich przez zgłaszanego przez klub zawodnika, zaś co do zawodników przynależnych do 3-ciej i 4-tej grupy niemieckiej listy narodowej, do czasu przedstawienia odpowiednich zaświadczeń wydanych przez władze administracyjne na zasadzie i w trybie przepisów powołanego wyżej dekretu z dnia 28 lutego 1945 r. i na zasadzie przepisów rozporządzenia Ministerstwa Administracji Publicznej z dnia 25 maja 1945 r. i rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 26 maja 1945 r. (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 21 poz. 128 i 130 ex. 145).

OD REDAKCJI

Podajemy do wiadomości, że od dnia 20-go b. m. telefon naszej redakcji (dzienny) ma Nr. 55297. Korespondentów zamiejscowych prosimy jednak by wzywali nas przy nadawaniu telefonicznych sprawozdań na Nr. 59571 (jak poprzednio) a tylko w wyjątkowych wypadkach na Nr. 55297.

Równocześnie podajemy do wiadomości, że godziny przyjęć w naszej redakcji są codziennie między godz. 10-tą a 13-tą.

*

Klubowi Sportowemu „Pocztowy" z Krakowa dziękujemy za pamięć i przesłanie nam z okazji Międzyokręgowych Zawodów Pocztowych pozdrowienia z Bydgoszczy.

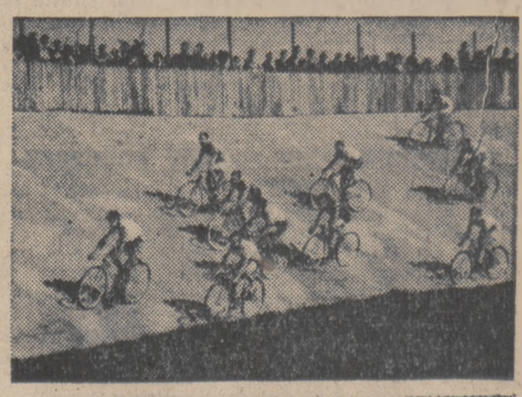
Sekcja Kajakowa Harcerskiego Klubu Sportowego w Krakowie urządza w niedzielę 30 września 1945 r. — w związku z zakończeniem sezonu wodnego — wycieczkę kajakową na plażę „Św. Jan" pod Tyńcem, połączoną z pokazowym obozowiskiem, oraz złożeniem przyrzeczenia harcerskiego przez wodniaków — na którą zaprasza pokrewne Kluby i wszystkich uprawiających sporty wodne. Informacyj udziela dh. arch. M. Plebańczyk, telefon 500-49, Kraków, Parkowa 9.

KOLARZ

Wiatr mego czoła dotyka
jak cicha, rzewna muzyka,
jak ciche, słodkie melodie,
powietrze, powietrze, chłodne.

W upale drzewa, drzewa,
w upale ogrody, ogrody —
a wiatr na twarzy mi śpiewa
piosenkę wonnej ochłody.

Drogi kurzawą się, dymią,
środkiem upału mnie toczą —
a wiatr gra chłodne pianissimo
na modrych klawiszach mych oczu.



Moment z biegu australijskiego.

Aparat radiowy, rower, zegarek złote pióro i inne cenne nagrody

czekają na zwycięzców konkursu Groble—Garbarnia.

Zgodnie z zapowiedzią w poprzednim numerze „Startu" podajemy dziś szczegółowe warunki konkursu na wynik meczu piłkarskiego: **Garbarnia — Groble**, jaki odbędzie się w dniu 29 b. m. o godz. 16.30 na boisku Wisły.

1) Udział w konkursie mogą wziąć wszyscy czytelnicy „STARTU".

2) Każdy z uczestników ma prawo nadesłania dowolnych ilości odpowiedzi, przy czym dla każdej z odpowiedzi, trzeba załączyć jeden kupon konkursowy.

3) Odpowiedzi wypełnione czytelnie atramentem, lub na maszynie należy nadsyłać względnie składać osobiście w redakcji „START", ul. Basztowa 15, I piętro m. 5, najpóźniej do soboty 29 września do godz. 13-ej w południe. Przy czym, ze względu na to, że konkurs rozstrzygnięty będzie w dniu 29 b. m., nadesłane po tym terminie odpowiedzi pocztą, mimo iż będą nosić poprzednią datę stempla pocztowego nie będą brane w rachubę.

4) W odpowiedziach konkursu należy odpowiedzieć na następujące pytanie:

a) ogólny wynik meczu,
b) wynik do przerwy,
c) która z drużyn strzeli pierwszą bramkę.

Dodatkowo zaś, jako rubrykę 4 należy wypełnić, w której minucie uzyska drużyna pierwszą bramkę, lub który z zawodników (wymienić nazwisko) ją strzeli. Ten punkt, jako dodatkowy, rozstrzygać będzie w wypadku większych ilości trafnych odpowiedzi pod a), b) i c).

W wypadku braku trafnych odpowiedzi pod a), b) i c) rozstrzygnie o zwycięstwie trafna odpowiedź pod a) i b), — zaś w wypadku braku trafnych odpowiedzi pod a) i b), o zwycięstwie rozstrzygnie trafna odpowiedź pod a). Jak już podaliśmy, zwycięzców konkursu czeka 10 nagród, z których pierwsze 5 tworzą: rower szosowy (dar prezesa honorowego K. S. Groble K. Wolnego), 3-lampowy aparat radiowy (dar prezesa Garbarni dyr. A. Kuczalskiego), obraz (dar członka Zarządu K. S. Groble R. Chudoby), zegarek męski (dar członka Zarządu K. S. Groble J. Koska), oraz złote pióro wieczne (dar członka Zarządu K. S. Groble W. Stussa).

Jury konkursowe tworzą: prezes KOZPN-u St. Filipkiewicz, przedstawiciele obu klubów (Garbarni i Grobli) oraz red. St. Habzda i A. Targosz.

Aby ułatwić uczestnikom konkursu odpowiedź na dodatkowe 4 pytanie podajemy składy drużyn, w jakich wystąpią przeciw sobie w spotkaniu w dniu 29 b. m.

Garbarnia: Jakubik — Gruca, Skrzyński — Tylek, Tyranowski, Lesiak — Ignaczak, Rakoczy, Nowak, Sołek, Bystroń.

Groble: Gołębiowski — Krok, Sochacki — Kaleta II, Kasprzycki, Miksa — Wandas, Nastaborski, Trojan, Matheizel, Kaleta I.

KUPON KONKURSOWY Nr. ....

na wynik meczu Groble—Garbarnia

Wynik meczu ..... na korzyść ....

do przerwy .... dla ....

pierwszą bramkę strzeli drużyna ....

pierwszą bramkę strzeli (nazwisko gracza)

.... w minucie .....

Imię i nazwisko ....

Adres ....

Podpis: ....

Wydawca: Polska Agencja Prasowa „Polpress". Redaguje Komitet. Adres redakcji: Basztowa 15. Tel. 595-70, 71, 72. Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym Kraków, Wielopole 1. M—04067